

HO.

589.

4301

2 p J/164

POWINNOSCI

KAZDEGO CZŁOWIEKA.

2p 3/164

4301

POWINNOSCI

KAZDEGO CZŁOWIEKA,

W ROZMOWIE, MIANEY OD
KAWALEROW UCZĄCYCH SIĘ
IN COLLEGIO NOBILIUM S. P.

KROTKO ZEBRANE

Y TRZECI RAZ DO DRUKU PODANE

Przez X. SAMUELA CHROSCIKOWSKIEGO

SCHOLARUM PIARUM.



w WARSZAWIE .

w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey
u XX. Schol: Piarum R. 1769.

(a) 2

2p. 3. / 164.

Nulla vitæ pars, neque publicis, neque privatis, neque Forensibus, neque domesticis in rebus, neque si tecum agas quid, neque si cum altero contrahas, vacare officio potest: in eoque colendo sita est vitæ honestas omnis, & in negligendo turpitude. Cicero lib: 1. Offic:

Zadna życia część, ani w publicznych ani w prywatnych, ani w Prawnych, ani w domowych rzeczach, ani czyli sam z sobą zostajesz, ani czyli z innym masz interes, bez własnych Powinności być nie może; na których pełnieniu wszelka życia Poczciwość, a na zaniedbaniu wstyd, y hańba zawisła. Cycero w Księdze 1. o Powinnościach.



SPISANIE

Rzeczy w tej Książce zawie-
rających się.

PRZEMOWA

Jak jest potrzebne Człowiekowi
poznanie własnych Powinności.
na karcie - - - - - 1.

ROZDZIAŁ I.

O Powinnościach człowieka
względem Boga y Religii. - - 6.

ROZDZIAŁ II.


O Powinnościach człowieka
co do Duszy. - - - - - 21.

ROZDZIAŁ III.

O Powinnościach Człowieka
względem własnego życia y
ciata. - - - - - 27.

(a) 3

ROZ-

	
ROZDZIAŁ IV.	
O Powinnościach Rodziców y Dzieci.	53.
ROZDZIAŁ V.	
O Powinnościach człowieka względem Ojczyzny	71.
ROZDZIAŁ VI.	
O Powinnościach Sędziów y Patronów.	79.
ROZDZIAŁ VII.	
O Powinnościach, rozmaitych Rzeczypospolitey Magistratów w powszechności.	90.
ROZDZIAŁ VIII.	
O Powinnościach Panów, Sług, y Poddanych.	96.
ROZDZIAŁ IX.	
O Powinnościach człowieka względem Społeczności ludzkiej.	112.
ROZDZIAŁ X.	
O Powinnościach człowieka względem Przyjaciół.	121.
KONKLUZJA.	
O ścisłym obowiązku zachowania tych Powinności.	131.

APPRO-

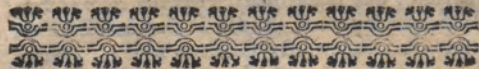
APPROBACYE

EX mandato Reverendissimi Patris Nostri Provincialis, Hieronymi Bleszyński, legi libellum, qui inscribitur: *Powinności każdego Człowieka*, operâ & studiô P. Samuelis Chrościkowski, Sacerdotis Ordinis nostri, confectum, nihilque in eo deprehendi, quod aut cum sana Orthodoxa Fidei doctrina apprimè non conveniat, aut bonis moribus obesse possit; imò vero nihil opportunius esse existimo, quam ut ejusmodi libellus continuo à juvenibus evolvatur; proindeque ut denuo lucem publicam aspiciat, non modo censeo, verùm etiam opto. Dabam Varavia in Collegio nostro Regio Scholarum *Piarum*, Die 21. Novembris. 1769.

P. BOGUSLAUS HOROCH *Scholarum Piarum, Professor Sacrae Theologiae* mpp.

CUM Librum, sub titulo: *Powinności każdego Człowieka*, Autore P. Samuele Chrościkowski Ordinis Nostri Sacerdote, duo ex nostris Theologis, quibus id commissimus recognoverint; in eoque nihil repererint, quod orthodoxæ Fidei bonisque moribus obstaret, ipsius imprimendi facultatem, quantum in nobis est, concedimus. Varaviae in ædibus nostris *Schol: Piarum*. Die 2. Decembris. Anno. 1769.

HIERONYMUS BLESZYŃSKI S. P.
Pr: Provincialis mpp.
EDMUNDUS KIEŁCZEWSKI *Affns*
Provinciae & Secretarius Provincialis
mpp.



Książkę pod tytułem. *Powinności* *Każdego Człowieka* pilnie przeczytałem, à nie tylko nieznalazłszy nic sprzeciwiającego się lub Wierze S. Katolickiej, lub Obyczajom z niey wynikającym, lecz wszystko do nich ściągające się, za rzecz przyzwoitą osądziłem, aby mogła wynieść na widok publiczny. w Warszawie Dnia 4. Grudnia Roku 1769.

SZYMON BOYDECKI Scholarum. Piarum S. Teologii Professor à w Archi-Dekanacie Warszawskim Ksiąg Cenzor.
mpp.



PRZE-



PRZEMOWA.

JAK IEST POTRZEBNE CZŁOWIEKOWI POZNANIE WŁASNYCH POWINNOŚCI.

Filozofia tym osobliwiej zafszczyca się, iż procz wielu innych nader ciekawych y potrzebnych Narodowi ludzkiemu rzeczy, które do poznania podaje, wyklada *Powinności* każdego człowieka, y naucza go, iak w swoich sprawach ma sobie postępować. Nic albowiem człowiekowi potrzebniejszego, nic mu pożyteczniejszego byż nie może, nad wiadomość własnych obowiązkow. Potrzeba ta ztąd się oczywiście pokazuje, że człowiek żadną miarą w tym życiu obeysć się nie może, bez zachowania pewnych reguł y praw, od których szczęśliwość, spokoyność, y dobre iego zawisły obyczaje. (a) Wszak ma żyć w

A spo-

(a) Qui didicit, Patriæ quid debeat, & quid Amicis,
Quo sit amore Parens, quo Frater amandus & hospes

społeczności z innymi ludźmi, toć tedy powinien czynić to wszystko, przez co by też społeczność jego, innym przyjemna bydź mogła, a temu dobrą u wszystkich sprawiła opinią. Lecz to bydź nie może, gdy on własnych powinności nie zachowa. Stawmy sobie bowiem człowieka takiego, który zupełną o nich mając wiadomość, samym skutkiem je wypełnia, który, najprzód Bogu oddaje należytą cześć y chwagę, który wszystkiej pracy y starania przykładą dla uszczęśliwienia Ojczyzny, Rodzicom y Dobrodziejom, oświadcza należytą wdzięczność, starszym respekt y posłuszeństwo, równym ludźność, niższym szacunkowość, który w powziętej przyjaźni wiernym jest y statecznym, w konwersacjach przyjemnym, w dotrzymaniu słowa rzetelnym, w oddaniu co komu należy, punktualnym, na Urzędach pilnym, sprawiedliwym y nikogo niekrzywdzącym, który naostatku brzydzi się y chroni tego, co przeciw Cnotce y Poczciwości bydź może; takowego człowieka społeczność, nie jestże miła? życie

*Quod sit Conscripti, quod Judicis officium,
& quae.*

*Partes in bellum missi Ducis: ille profecto
Reddere Personae scit convenientia cuique.*

Horat. in Art. Poëtic,

nie jestże spokojne? y czyliż mu nie przypisuje się Poczciwości y Cnoty charakter? A przeciwnym sposobem, kto przestępuje Powinności swoje, czyliż naganie y hańbie nie podpada? y w społeczności ludzkiej nie staje się nieznośnym? bo któż niewdzięczność, zdradę, niesprawiedliwość, nieczłowieczność, złowolenie, zwałcenie własnych obowiązków, zaręczanie chwalebne y spokojność w życiu przynoszącą ofładzi?

Samo jeszcze natury Prawo obowiązuje nas do poznania naszych Powinności. Jako albowiem z samej natury mamy, iż chcemy bydź szczęśliwymi, czego oczywistym świadkiem, jest wewnętrzne w każdym człowieku znajdujące się szczęśliwości pragnienie, tak też samo natury Prawo wyciąga po nas, abysmy się starali o frzodki y sposoby do nabycia teyże w życiu szczęśliwości. Lecz iakiż do tego skuteczniejszy bydź może sposób, ieżeli nie wykonanie Powinności własnych? Wszak Cnota y Poczciwość naywięcey do uszczęśliwienia człowieka pomagają; wykonywanie swoich obowiązków, nic innego nie jest, tylko ustawiczna Cnota rozmaitych praktyka. Y ztąd jest, iż wielu mądrych ludzi, upatrując tak wielką tey umiejęt-

tności potrzebę, najwyższą w naukach doskonałość na tym zakładali, aby poznał człowiek co podług stanu, y różnych okoliczności, w życiu swoim praktykować powinien. Tak Sokrates Filozof nie dla innej przyczyny najpierwszy porzucił głębokie rzeczy ciekawych, lecz mniej do uszczęśliwienia ludzi służących, szperanie, a Filozofią swoją na poznaniu Cnot, występku, y formowaniu obyczajów założył, y o tym szczególnie nauczał, tylko aby nauka jego pożyteczna była ludzkiemu Narodowi. Co y inni po nim czyniąc Filozofowie, nową Filozofii część, *Etykę* nazwaną, ułożyli. A lubo cała *Filozofia* (iako mowi Cyncero,) do tego dąży, aby dała sposob, do przepędzenia dobrze y szczęśliwie życia, y dla tego tylko ludzie do niej się udają: (b) atoli jedna część iey, *Etyka*, o obyczajach y powinnościach ludzi traktująca, obowiązuje do tego mierza. Inne albowiem nauki, albo ciekawości tylko ludzkiej zadosyć czynią, albo irotkie iakieś przynoszą ukontentowanie, albo na samym rozumu szperaniu kończą się: tey własna jest Cnota y Powinności Człowieka nauczać, y do pełnienia ich sposoby podawać. Tak *Muzyka*, (mowi

”Sene-

(b) de fin. 2.

”Seneka,) pokazuje, które są płacziwe tony: niech pokaże raczey iak w przeciwnościach życia bydź statecznym y nieplacziwym. Rozmierzać pola, nauca *Geometria*: niech raczey nauczy, iak miarę chciwościom ludzkim położyć, y mierność w używaniu rzeczy zachować. Liczyć uczy *Arytmetyka*, y palce sposobi do łakomstwa: niech raczey nauczy, iak nadto dziedziczyć ten, który byłby niefortunliwym, gdyby, co ma, sam rachować musiał. Wiesz, która jest prosta *Linia*, coż z tego? gdy niewiesz, co to jest w życiu prostota, szczerść, y poczciwość. (c)

Nie może tedy potrzebniejsza do wiadomości bydź materya, iak o Powinnościach Człowieka. Zwłaszcza gdy one y same przez się chwalebne są, y poznanie ich obfity w życiu przynosi pożytek. Różne zaś są Człowieka ob-

A 3 *wiązki*

(c) *Musica monstrat mihi, qui sint modi flebiles, monstrat potius quomodo inter adversa non emittam vocem flebilem; Metiri me Geometres docet, potius doceat, quomodo metiar quantum homini sit satis. Numerare docet me Arithmetica, & avaritia commodare digitos, potius doceat. quam supervacua possideat, qui infelicitissimus futurus est, si quantum habeat, per se computare cogatur.... Scis, quid sit recta linea; quid tibi prodest, si quid in vita rectum est, ignoras. Senec: ep. 88.*

wiązki podług różnych okoliczności y stanu: inne są względem Boga, inne względem samego siebie, inne względem innych ludzi: infze co do Ciała, inne co do Dufzy: inne dla Ojczyzny: inne dla Przyjaciół: inne są obowiązki Panow, inne flug y, poddanych: inne są Rodzicom, inne Dzieci; y tym podobne: Kto-reby tedy *piernwse y ofobliwse* były, w następujących Rozdziałach wyraża się.

ROZDZIAŁ I.

O POWINNOŚCIACH CZŁOWIEKA
WZGLĘDEM BOGA y RELIGIY.

Nie jest rzecz trudna naznaczyć, które są ofobliwse Człowieka obowiązki; samym przyrodzonym światłem rozumu widzimy, iż te najpierwsze są, które Bogu winniemy, potym które Ojczyźnie, które Rodzicom, y inne porządkiem swym następujące. Ze zaś Chrześcianie jesteśmy, nie wątpię zaytym, że z mlekiem Chrześciankiemi maxymami napoieni jesteśmy. Nauki więc Pisma których się z Katedr nassuchamy Kościelnych, y naczytamy z książek, są iasnieysze nad słońce, o najprzednieyszych y najpierwszych naszych powinnościach, ku Bogu w trzech Ofo-

bach iednemu, Stworzycielowi, Rządcy, Krolowi, Panu, Zbawicielowi, y Dobrodziejowi naszemu. Aleć y zuchwałość Mędrcom tego. rozpułtnego y obmierze-go wieku, która ani z naturalnym rozumem, ani z naszą nie zgadza się Religią, á która tylko z Pogańskiemí Filozofami chce obcować, což rzecze, proszę, na zdanie Cyclerona? który porządek między powinnościami ludzkimi opisuiąc, á w nim się z wielu sławnemi w starożytności Filozofami zupełnie zgadzając, mowi: *Nie jest rzecz trudna w pełnieniu obowiązkow widzieć, które z nich nad które przekładać powinniemy: są albowiem pewne stopnie między powinnościami, z których naycelnieysze, łatwo poznać można; y że piernwse Bogom nieśmiertelnym, drugie Ojczyźnie, trzecie Rodzicom, y tak daley niby po stopniach inne innym należą.* (d) Znać tedy że nie tylko Religia, ale też, czy chcą, czy nie chcą pretendowani ci czaiów naszych mędracy, y fama nawet, bez światła Wia-

A 4 ry

(d) Non est difficile in exequendo officio, quid cuique sit præponendum videre; sunt enim gradus officiorum, ex quibus, quod cuique præstet, intelligi possit: ut prima Diis immortalibus, secunda Patriæ, tertia Parentibus, deinceps gradatim reliqua reliquis debeantur. Cicero de Offic: lib. I cap. ult.

ry swoim tylko zostawiona siom, mądrość ludzka, y Filozofia zdrowa, co od nas należy Bogu, rozfądnie kładzie za naycelnieyszą y za naypierwszą Powinność.

Lecz my do wpoionego od natury instynktu, z czystey Religii y Rewelacyi pochodzące zawsze przydawamy nauki. Chrześciańskim więc stylem y ięzykiem mowmy, że nie na inszy koniec dał Bog Człowiekowi rozum, na obraz go y podobieństwo swoje stworzył; tylko aby Boga poznał, Boga kochał, wiernie mu służył, y wieczną szczęśliwość otrzymał. Przeto nayofobliwsza Człowieka Powinność, iest względem Boga, y Religii.

Religia albowiem zupełną nam o Bogu wiadomość daie; Religia nas uczy, iak Boga czcić, y iak mu służyć mamy; Religia do Boga nas wywyższa, y do wieczney szczęśliwości prowadzi; Religia naostatek nie tylko prawdziwey w nas będącey mądrości iest dowodem, ale też od niey odłączyć się nie może. Ten albowiem sam y ieden iest Bog, ktorego prawdziwą mądrością, poznawać, á prawdziwą Religią czcić należy. (e)

Nay-

(e) Non potest Religio à sapientia separari, nec sapientia à Religione secerni, quia idem Deus est, qui & intelligi debet, quod est sapi-

Nayprzed zaś Człowiek Wierzyć powinien, iż iest Bog, który iest oraz początkiem y końcem tak Człowieka, iako y wszystkich rzeczy: powinien wierzyć y poznawać Boskie iego Przymioty, że Bog iest nieskończony, niepoięty, od siebie y przez siebie będący, nieodmienny, wszystko widzi, wszystko umie, wszystko wprzod przenika, wszechmocny Przedwieczny, końca y początku nie ma, nieskończona Dobroć, nieskończona Miłość, istotna Prawda, Mądrość, Sprawiedliwość, ostatnia Człowieka szczęśliwość, ostatni wszystkich rzeczy koniec, Stworzyciel, Rządca, Pan, Krol, Monarcha całego świata, od nikogo nie dependujący, Wolny, Odkupiciel Narodu ludzkiego, niepoiecie łaskawy, miłosierny; y wszystkie nieskończone doskonałości nieskończonym sposobem w sobie zamyka, á ten Bog ieden iest we Trzech Osobach. Nie tylko zaś poznawać powinien Człowiek te przymioty y doskonałości Boskie, ale też z nich życie swoje ma miarkować. Tak naprzykład: że Bog wszystko widzi y przenika, starać się powinien, żyć iako nayuczciwiey, gdyż zawsze zostaie w oczach Bo-

A 5 skich,

entia; & honorari quod est Religionis. *Lactantius* libro 4. cap. 4.

skich, przed ktorego obliczem sami drżą Aniołowie. A iezeli Cycero do pogańskich bogow z czystym sercem przystępować rozkazywał, *ad Divos adeunto castè*: (f) iezeli Sokrates do swego Pogańskiego wchodząc zboru, o wewnętrzny piękność prosił bogow: *O numina! date quæso ut intus pulcher officiar*; iakąż dopiero skromność y serca czystość, nam mieć potrzeba, do prawdziwego nafzego Boga przystępuiąc? Z Mądrości y opatrności Boskiej rosnąć ma w nas, wewnętrzny spoczynek, y ufność w najwyższym Rzadcy, z zupełnym się do woli jego stosowaniem. Wielką to jest w nieszczęściach y przypadkach pociechą, ktorey mieć nie mogą bezbożni ci y szaleny mędrkowie, ktorzy albo Opatrzności Boskiej o wszystkich rzeczach nie przypuszczają, albo, że Bog jest, wierzyć nie chcą, co y Cycero ostatnim nazywa szalenstwem. (g) Z Sprawiedliwości Boga bydź ma w nas boiaźń grzeszenia, y skuteczna do dobrego wola, gdyż on Cnoty nadgradza, a występki karze. Z nieskończoney iego Mądrości y niepojętey istoty wynika dla nas ofobliwszy re-
spekt,

(f) *Lib: 2. de Leg. cap. 8.*

(g) *Est: Deo: ita perspicuum est, ut, id qui neget, vix eum sane mentis existimem. De nat: D. lib: 2. cap: 16.*

O Pom: Czł: względem BOGA 11
spekt, z ktorym o nim, y o dziełach iego mowić przynależy. Tak tedy Boga y Boskie Attributa każdy, y światłem rozumu, y światłem Rewelacyi poznawać, y z nich razem reguły do cnotliwego życia brać powinien. Do tego zaś służą różne nauki tak Teologiczne, ktore nas o Bogu nauczaia, iako Filozoficzne, ktore stworzonych od niego rzeczy poznanie dając, do poznania Stworcy nas prowadzą. (h) Zaden Człowiek od obowiązku tego wolnym nie jest, ani go proftota iego ekuzować nie może. Przeto iezeli sam nie jest sposobny, aby przez nauki wiadomości o Bogu nabywał, to przynajmniey niech mędrszych słucha, aby w tak grubey ciemności nie zostawał.

Druga względem Boga jest Powinność oddawać należyta Majestatowi iego Cześć y chwalgę. Cześć zaś Bogu należyta zawiśła na sprawach, tak wewnętrznych, iako powierzchownych; wewnętrzne są: miłość, boiaźń, wiara, nadzieia, wdzięczność, posłuszeństwo przykazaniom Boskim, wzywianie Boga, y modlitwa.

Ko-

(h) *Cæli enarrant gloriam Dei. Psal: 18. Invisibilia Dei per ea quæ facta sunt, intellecta conspiciuntur. Rom: 1.*

Kochać Boga nadewszystko powinniśmy, miłością nayszytliwą, z całego serca, z całej duszy, iako sam Bog przykazuje. *Diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo, & in tota anima tua & in tota mente tua: hoc est maximum & primum mandatum.* (i) Jakoż, Bog nieskończenie jest dobry, owszem dobroć sama, ktorey osiągnięciem stajemy się szczęśliwemi. (k) Przytym, Bog nas kocha, y tyle nam łask swoich udziela: więc powinniśmy mu miłość wdzięczności: a iako nieustanne są iego dla nas dobrodzieystwa, tak miłość nasza ku niemu, nigdy ustawać nie ma. Nad to, chce Bog od nas być kochanym, y wlaś w nas nieskończoney swey dobroci pragnienie, ktore nas wewnętrznie do niego ciągnie. Naostatek, Bog tym, którzy go niekochają, ciężkimi karami grozi. (l) Lecz własne nawet człowieka dobro y szczęśliwość wyciąga po nim, aby Boga kochał: Miłość albowiem Boska sprawuje w nim wewnętrzną spokojność, ktorey

(i) *Matth: 22.* (k) *Deus per se est, & per se bonus est; in eo autem, qui per se est, & per se bonus est, finis nostrae beatitudinis constituitur; ergo in solo Deo.* S. Bernard. *Trañt. de stat. virg.*

(l) *Quid tibi sum ipse, ut amari te jubeas à me: & nisi faciam irascaris mihi, & mineris ingentes miserias.* S. August. lib. 1. *Conf. cap: 5.*

rey w żadnym innym stworzeniu znaleźć zupełnie nie potrafi: (m) Miłość Boska do peñnienia wszelkich powinności nayskuteczniejszy staie mu się pobudką: taż sama ieszcze miłość z Bogiem go iednoczy. A czyliż może być większa dla człowieka szczęśliwość? Nie ma zaś tey szczęśliwości człowiek, który miłości Boga nie ma. Wewnętrznych albowiem niespokojności doznawać musi, będąc oddalonym od Boga, naywyższego swego Dobra. Przytym, na zwałcenie Praw Boskich łatwo odważy się; bo mało co będzie sobie poważał rozkazy Boskie, gdy samego Boga nie kochając, mało go poważa: do tego posuszeństwo przykazaniom Boskim, naywiększym miłości Boga jest dowodem. Odważy się także na niesprawiedliwości przeciw bliźnim, iako nie mający szczęrey ich miłości; bo iakże będzie kochał bliźniego, kto nie kocha Boga? albo co dla miłości bliźniego uczyni, który dla miłości Boga nic czynić nie chce? Owszem miłość bliźniego jest dowodem miłości Boga. Naostatek nie kochając Boga, nie jest y nie będzie z nim złączony.

(m) *Fecisti nos ad te, & inquietum est cor nostrum donec requiescat in te.* S. August. lib. 1. *Conf. cap. 1.*

ny. Nie jestże tedy człowiek nieszczęśliwy, gdy y wewnątrz niespokójność czuie? y w przestępstwie Praw Boskich żyje? y winne bliźnim obowiązki gwałci? y od samego Boga, naywyższego swego Dobra, y ostatniego końca oddala się?

Co do *Boiaźni Bożej*, ta dwoiaka jest, *Synowska* złączona z miłością; y *slużebnicza*, gdy się sprawiedliwości y należycy za grzechy lękamy kary. A lubo *boiaźń synowska* jest doskonałsza y świętsza; albowiem Boga kochać mamy iako dobroć, iako Oycę y ostatni nasz koniec: y kto go tak kocha; ten nie dla *boiaźni* kary strzeże się grzechów, lecz dla tego, że go w niczym iako kochanego Oycę urazić nie chcąc, szczerze pragnie aby mu się we wszystkich sprawach zawsze przypodobał; atoli y *boiaźń sluzebnicza* jest sprawiedliwa. Bóg albowiem będąc nieodmiennym, nie daruje tey kary, którą grzesznikowi groził, chyba że się poprawi, pokutować, y do niekończonego jego miłosierdzia uciekać się będzie.

Wiara żywa y gorąca bydź powinna; wierząc w to wszystko, cokolwiek Bóg do wierzenia podaie: Kościół Święty Katolicki mieć za prawdziwy, a Papi-

żowi

żowi oddawać należyte posłuszeństwo, y za Głowę go tegoż Kościoła y Namieśtnika na ziemi Chrystusowego uznawać. (n) Stan Duchowny, y Xięży iako Nauczycielow y Strożow teyże Wiary, iako osoby od Boga wybrane, na służbę jego poświęcone, y dane dla pożytku ludzi, szanować, nauki ich słuchać, dziełcinę oddawać, żadney im przykrości nie czynić, y poświęconych Bogu nie gwałcić, y nie wydierać rzeczy. (o) Obrządki także, posty, y inne postanowione od Kościoła prawa, zupełnie zachowywać, y do Sakramentow uczyćszczać; ofobliwie do Spowiedzi y Komunii, obrawszy sobie na każdy miesiąc dni pewne, pobożnie przystępować. Bóg jest istotna Prawda, w niczym omylić się nie może; więc czego tylko naucza, jest prawda nieodmienna, y najmnieysze o rzeczach Wiary powątpiewanie, jest niepojętą Przedwieczney

Praw-

(n) Bene de divinis rebus senties, si nihil ab orthodoxa S. Romana Ecclesia doctrina, deslexeris: si cum Sancta Apostolica sede Christique in terris Vicario semper fueris devotissime conjunctus. *Dux Maximil. monit. Patera: cap. 1.*

(o) Personas Deo sacratas fove & venerare: à sacris Ecclesie opibus atque juribus, non secus atque ab auro Tolosano manus abstineto, certus fatale esse, & impune nunquam ab injustis manibus atrectari. *D. Maximil. ibid.*

Prawdy obrazą. Religia także nasza Katolicka, ma oczywiste znaki, że od Boga pochodzi, w naukach swoich jest czysta, w tajemnicach wysoka, tylu cudami wsparta, krwią Męczenników potwierdzona, przez tyle lat, y od tylu Świętych y mądrych ludzi utrzymowana. W tey tedy Wierze żyć y umierać, za nią życie poświęcić y krew wylać gotowi być powinniśmy.

Każdy także nicomylnie *spodziewać się* ma należytey w przyszłym życiu za swoje obyczaje odpłaty; za cnotę Nieba y wieczney nagrody, a za grzechy y nieprawości wieczney kary: lub za mnieysze, doczesney w tym, lub Czystowey, w innym życiu. Jednakowa ma być nadzieia, chociażbyś niezbożnych ludzi widział natym świecie szczęśliwych. Bog albowiem nieodmiennym będąc y sprawiedliwym, chociaż odwóczy karę, ciężey iednak, gdy nie rychley, dotykać będzie: Co y Paganie nawet o swoich Bózkach rozumieli. (p)

Wdzięczność Bogu za iego łaski oświadczać przynależy, y iako codzien-

(p) Confesse Deos immortales, quò gravius homines ex commutatione rerum dolent, quos pro scelere eorum ulcisci velint, his secundiores interdum res & diuturniorem impunitatem concedere. *ful: C. 1. de bel: Gall. lib: 1. cap: 14.*

ne y niezliczone od niego odbieramy Dobrodziejstwa, iako to stworzenia, odkupienia, do Wiary Świętey powołania, oświecenia, konserwowania, y inne; tak nieustannie, codzienne ranne przynajmniej y wieczorne, za nie, czynić mamy dzięki. Do tey wdzięczności należą ofiary y wszelkie dobre uczynki, ktore na honor Boski czynić obowiązani jesteśmy. Naybardziej zaś Bogu podobająca się ofiara, y ktorey on od każdego wymaga, jest niewinność duszy. (q)

Służyć Bogu, y iemu być *posłusznym*, niemniejszy jest każdego obowiązek. On jest Panem y Stworcą naszym, my służyć y poddani iego: przeto Prawa Boskie poznawać y zachowywać powinniśmy. Bo gardzić prawodawcą zdaie się, kto w poznaniu y pełnieniu praw iego jest niedbałym: y ten tylko Bogu wiernie służy, kto go nie tylko poznaie, lecz też posług przykazań iego żyie. A bardziej iemu posłusznemi być powinniśmy, niżeli iakiemużkolwiek Ziemskiemu Monarsze; coby przeciw Bogu y Religii było, tego nigdy nie czynić,

B cho-

(q) Nihil sancta & singularis Majestas illa ab homine exigat, quam solam innocentiam.... Hic est verus cultus, in quo mens colentis seipsum Deo immaculatam victimam sistit. *Laſan; lib. 6. cap. 1. & 2.*

choćby najsurowsze Panów docze-
fnych zachodziły groźby, y rozkazy. Zy-
cie raczej utracić gotowym byź po-
trzeba, niż przeciw Bogu, Przykazaniom
iego, y Religii w czym wykroczyć.

Wzywać Boga, iest także Powinność
nazwa: dowodem to będzie naszego ku
niemu poddaństwa; y tym się sposobie-
my do przyięcia godnie łask tych, o kto-
re z pokorą prosić mamy, gdyż ci ie tyl-
ko otrzymują: *Deus superbis resistit, hu-
milibus autem dat gratiam.* (r) O to zaś
Boga prosić powinniśmy, co do zbawie-
nia Dusz naszych służy, á w innych do-
czefnych rzeczach do Woli iego sfofo-
wać się: Bog doskonaley poznaie co nam
potrzebniejszego y pożyteczniejszego
byź może; na niego tedy zupełnie spu-
ścić się należy. Zaprawdę, wydziwić się
nie mogą, iako y Pogański Póeta z Chrze-
ściańskimi w tym pięknie zgadza się
myślami.

*Permites ipsis expendere Numinibus, quid
Conveniat nobis, rebusque sit utile nostris;
Nam pro jucundis, aptissima quaeque
dabunt Di,*

Chavior est illis homo, quam sibi. (s)

Modlitwa ze wszelką ciałá skromno-
ścią, uwagą myśli, y gorącością ducha,
byź powinna. Bo iezeli z Ziemskimi
Pany mówiąc, wystrzegamy się iakiey
po-

(r) *Petr. 1. (s) Juvenal: Sat: 10.*

popęlnić lekkomyślności, którąby oni za
wzgardę wziąć sobie mogli; z iakimże
respektem Boga, y nieograniczonego
iego Majestatu byź nie należy? Młodym
osobliwie zaleeać potrzeba, aby na
inższych chociaż y celniejszych ludzi,
bardziej Krola na Tronie, niż Boga na
Ołtarzu respektujących, przez całą, kto-
ra Bogu czyni się, ofiarę, interessami się
y rozmowami bawiących, gorszące nie
zapatrywali się przykłady; ale w Boskich
Świątnicach, z lepszych Chrześcian, á
naołtatek y z famych Turkow budowali
się y Pogan, w których bożnicach pa-
miętna owa pod czas ofiar zawsze
brzmiała przestroga: *age, quod agis.*

Powierzchowne zaś sprawy do czci y
chwały Boskiey należące, które każdy
praktykować powinien, są następujące:
Nayprzed o Bogu y rzeczach Boskich z
ufzanowaniem mówić, dobrze y święto-
bliwie myśleć; co y Pogański Filozof za
Powinność człowieka uznaje: *Religionis
erga Deos immortales, præcipuum illud es-
se scito, rectas de iis habere opiniones:* (t)
Powtore wszelkimi znakami, słowy y
uczynkiem, wewnętrzne owe Bogu
oświadczać Powinności, á wszystkie swo-
ie uczynki, ranną przynajmniej co-

B 2

dzień

(t) *Epictet; Enchy. Cap: 38.*

dzień czynioną intencją na chwałę jego ofiarować, iako naucza Paweł S. *Omnia in gloriam DEI facite.* (u) *Potracie honor Boski y Wiarę wszystkimi siłami pomnażać, utrzymować, y nauczać tak słowem, iako też pobożnością, dobrym przykładem, y Chrześcijańską szczodrobliwością, przez fundusze, kto może, Kościołów nowych, lub przez wspomnienie y reparacye dawnych, które upadają. Żydzi o swoich Synagogach, Turcy o Meczetach staranie mają: u Pogan iak wspaniałe, iak bogate, y dobrze opatrzone były zbory, naczytamy się z książek. Katolicy nad błędne te Narody gorli y niezbożniejszy będą? A do tego, od Boga wszystko mają: więc nic dla Boga żałować nie powinni, zwłaszcza pewni będąc, że z darów Boskich Bogu ofiarę czyniąc, na większe sobie u niego nie tylko doczesne, ale też wieczne łaski, zaskugują.*

Te tedy są osobliwsze względem Boga y Religii obowiązki, które każdy człowiek praktykować, y za nayswiętsze uznawać powinien. *Reddite, quae sunt Dei, Deo.* (w)

ROZ-

(u) 1. Cor. 10. (w) *Matth: 22.*

✻ ✻ ✻

ROZDZIAŁ II.

O POWINNOŚCIACH CZŁOWIEKA CO DO DUSZY.

Poznawszy co Bogu oddawać należy, naywiększe nasze o Duszy staranie być powinno. Godność, szacunek, y nieśmiertelność, którą tak światłem Wiary, iako światłem rozumu uznawamy, tego koniecznie po każdym człowieku wyciąga. Jeżeli albowiem sami nawet Poganie o tym naywiększą myśl y staranie mieli, co się z niemi po śmierci stanie, iako twierdzi Cycero, y to za nayoczywistszy nieśmiertelności Duszy bierze dowód; (x) toć nam Chrześcianom tym bardziey o tym myśleć przynależy. Zwłaszcza, gdy pewnie wiemy, na iaki koniec stworzeni jesteśmy, y że nas nie omylnie szczęśliwa lub nieszczęśliwa czeka wieczność, na jaką sobie w tym życiu zasługujemy.

Pierwsza tedy człowieka, co do Duszy powinność, jest, nieustannie myśleć, y ułilnie starać się, ażeby poczeiwie y podług przykazań Boskich na tym świecie

B 3 ży-

(x) *Maximum argumentum est naturam ipsam de immortalitate animorum tacitam judicare, quod omnium cura sunt, & maxime quidem, quae post mortem futura sint; Tuscul: lib: 1.*

żyjąc, do szczęśliwey potym dostał się wieczności. Wszak iedną tylko, a tę do nayprzednieyszego końca, bo do samego stworzoną Boga, mamy duszę; y zgu-
ba iey nigdy nadgrodzona bydź nie może. Ostatnia tedy jest człowieka śle-
pota, tak żyć, aby bynajmniey nie pomnieć, co po śmierci nie uchybnie nastąpi, y z nim się stanie. O gdyby każdy takowey około Duszy zażywał pracy, takowey pilności przykładał y starania, z taką mocą y ochotą ten interes iey iedy-
dyny, prawdziwie własny, y naypotrzebnieyszy utrzymował, iako w innych doczesnych zwykł czynić zabawach, zapewneby tey, do ktorey dążyć koniecz-
nie powinien, dostąpił w niebie szczęśliwości.

Druga Powinność jest, wydoskonaląc Rozum y Wolę, iako nayznacznieysze Duszy potencie. Rozum doskonałości nabiera przez umiejętność, y poznanie prawdziwie potrzebnych rzeczy; a Wola tym doskonalszą się staje, im mocniej do dobrego, y do Cnoty nakłania się. Szukać tedy umiejętność, y Cnotliwemi bydź powinniśmy. Sama Natura tego po nas wyciąga, gdy nas pobudza, aże-
bysmy o szczęśliwość własną starali się. A do tego, zkądże, proszę, nieszczęśli-
wości

wości w życiu ludzkim pochodzą, ieżeli nie z grubey tychże ludzi profloty, albo z niepokromionych ich passyi, y rozumowi nieposłusznych? Nie trzeba tedy rozumieć, że ćwiczenie się w naukach, jest to tylko zwyczaj iakiś dla pięknieyszey zabawki wprowadzony, albo dla zadosyć uczynienia ludzkiey ciekawości, lub też samey tylko własny młodzieży: Prawo to jest Natury wszystkich rownie obowiązujące do szukania umiejętności, y wydoskonalenia przez nią Rozumu własnego. Poty iako mowi Seneka uczyć się potrzeba, poki nie umiesz, poki żyiesz. (y) Do młodych iednak to osobliwiey ściąga się, iako w nayspodobnieyszym do nauk wieku zofstających: nie potrafią albowiem szczęśliwe y spokojne uczynić dalsze lata swoje, ieżeli teraz poznania potrzebnych rzeczy na przyszły czas nie nabiorą. A że Oyczyźnie potym służyć będą; toć w młodym wieku przez polor Rozumu, do tych usług sposobić się mają. Wszak szczęśliwość Oyczyzny zawisła od ludzi doskonałych, mądrych, dobrze radzących, y pilnie swoje sprawujących funkcye; niepotrafią zaś potym pilnie

B 4 flu-

(y) Tamdiu discendum est, quamdiu nescias, quamdiu vivas. Epist. 76.

służyć Ojczyźnie, jeżeli się teraz do pilności w naukach nieprzyzwyczają; gnuśność wkorzeniona w młodości, zapewne gnusnemiby ich w największych potym Rzeczypospolitey interesach czyniła: niepotrafią w dalszym czasie szukać szczerze dobra Pospolitego, y starać się o ufzczęśliwienie Ojczyzny, jeżeli teraz chęci mieć nie będą do nabycia doskonałości rozumu, która własnym jest człowieka dobrem, y początkiem dalszey iego szczęśliwości.

Natura, także po nas wyciąga, ażebyśmy dobrymi y cnotliwymi byli. Wszakże każdy naturalnie pragnie, ażeby go za poczciwego miano, y tak się z tym wszystkim, cobykolwiek mu tej opinii uiąć mogło. Toć toż samo Natury Prawo po nas wyciąga, ażebyśmy Wolę y Serce. do cnoty y do dobroci nakłaniali, a wszelkie w nas powstające tłumili y wykorzeniaли passye. Bo coż człowieka prawdziwie dobrym, cnotliwym, y poczciwym bydz pokazuje, jeżeli nie wola rozumowi posłuszna, serce do cnoty skłonne, y żadnym namiętnościom nie podległe? Jeżeli chcesz prawdziwie poznać, iaki który jest człowiek, niech złoży na stronę intratne dziedzictwa, godności, y inne fortuny pozory,

z cia-

z ciała się niech nawet wyzuie, w umyśle tylko iego wpatrz się, zważ rozum, wolę, y serce iego, a z nich wniefiesz czyli zły, czyli dobry y poczciwy kto jest, czyli własnym dobrem, czyli cudzym, zaszczyca się. "Gdyż do człowieka poczciwości. (iako mowi Seneka) "nic nie należy, iak wielkie dziedziczy "Włosci, iak pełne złota ma szkatuły, "iak liczney zażywa parady, y asyšten- "cyi, iak wielu mu się kłania, na iak bogatym spoczywa łożu, z iak kosztownych piiepuharow; lecz iak dobry "jest: Dobrym zaś będzie, jeżeli rozum "ma doskonały, y do natury (*przez łaskę Odkupiciela popranioney,*) woli nakłoni- "niony: to nazywa się cnotą, to poczciwością, to iedynym człowieka dobrem: "bo iako człowiek przez Duszę y Rozum jest człowiekiem, tak go sama Dusza wydoskonala ufzczęśliwia. (z)

Pewna także rzecz jest, że nasza z in-

B 5 nemi

(z) In homine nihil ad rem pertinet, quantum aret, quantum feneret, à quam multis salutetur, quam pretioso incumbat lecto, quam pellucido poculo bibat, sed quam bonus sit; bonus autem est, si recta ratio est, & ad naturam voluntatem accommodata, hæc vocatur virtus, hoc est honestum & unicum hominis bonum. Nam cum sola ratio perficiat hominem, sola ratio perfecta beatum facit. *Senec. ep: 76.*

nemi ludźmi trwać nie może społeczność, jeżeli same passye w nas gorę biorą. Rozwiozły w swoich namiętnościach, na wszystko złe łatwo odważy się, y przestąpi sprawiedliwość, która najmocniejszy jest społeczeństwa ludzkiego węzeł: rząd zaś wzajemne niezgody, wewnętrzne zamieszania, niesprawiedliwe bogacenia się sposoby, wolne najsświętszych praw gwałcenie, oczywista naostatek Państw y Krolestw następnie ruina. Państwo albowiem, albo Zgromadzenie iakie, samych nierozumnych ludzi, y passyą się tylko rządzących, pełne, coż jest? jeżeli nie pustynia, gdzie jeden drugiego strzedz się y chronić musi? Potrzeba więc nabywać rozumu, a namiętnościom kłaść hamulec. tak dla własnego nas samych dobra, iako też, aby społeczność nasza z ludźmi pożyteczna y chwalebna była. Zwłaszcza że człowiek każdy z natury do społeczeństwa z ludźmi dąży, y bez pomocy innych ludzi w tym życiu obeysć się nie potrafi.



* * *

ROZDZIAŁ III.

O POWINNOŚCIACH CZŁOWIEKA
WZGLĘDEM WŁASNEGO ŻYCIA,
Y CIAŁA.

Ciało w Człowieku od Duszy jest nierozdzielne; y na tym złączeniu życie jego zawisło: więc względem Życia, y Ciała, pospolite są każdemu człowiekowi obowiązki.

Nayprzód tedy Życia sobie nie odbierać, to jest *nie zabijać się*, ani żelazem, ani trucizną, ani głodem, ani na oczywiste podawać się niebezpieczeństwo, powinność jest człowieka względem własnego jego życia. Mamy na to wyraźne Przykazanie Boskie: *Non occides*: nie zabijaj. To jest, nie zabijaj człowieka; a zatym, nie zabijaj siebie: bo gdy siebie zabijał, człowieka zabijał. Nad to, nie od nas samych, lecz od Boga życie mamy: więc sam BOG naszego życia jest Panem: Kto tedy dobrowolnie śmierć sobie zadaie, ten w Prawo samego BOGA wdziera się, y iednowładne nad życiem swoim Panowanie sobie przypisuje. Pogańscy także Filozofowie przyrodzonym Rozumu światłem uznali, że siebieoystwo jest nie-

godziwe. Plato mowi, że w tym życiu, właśnie iak na straży iakiey postawieni jesteśmy, z ktorey dobrowolnie schodzić lub uciekać, człowiekowi nie przystoi. (a) Cycero trwierdzi, że Duszę w Ciele utrzymować potrzeba, ani bez rozkazu tego, od ktorego ona jest wam dana, z ludzkiego życia wychodzić nie należy. (b) Niechay więc kto okrutniejszy nad śmierć (iak mu się zdaie) ponosi nieszczęścia; ieszcze jednak życia sobie dobrowolnie odbierać nie powinien. Zwłaszcza iżby się tym samym sprzeciwił Rządowi y Opatrzności Boga, iakoby on nie dobrze czynił, gdy tak ciężkie przypadki na niego dopuszcza. Naostatek, alboż to jest iakie męstwo y odwaga, śmierć sobie zadać? Owszem niecierpliwość, y podłość umysłu w tym wydaie się. Łatwo albowiem żyć w szczęściu: lecz pośród nieszczęścia życie prowadzić, to raczej prawdziwym męstwem nazywa się. A za tym, niewielka bardzo pokazuje się odwaga,

y

(a) In custodia quadam positi sumus, neque decet quenquam ex ea se ipsum solvere, neque aufugere. *Plato in Phaed.*

(b) Retinendus est animus in custodia corporis, nec iajussu ejus, à quo est ille vobis datus, ex hominum vita migrandum est. *Cicero In somn. Scipion.*

y w sławnym owym Katonie, który raczej przez niecierpliwość zwycięstw Juliusza Cesarza, szkaradną śmierć sobie dobrowolnie zadał.

Przeciwno wszelkim napaściom własnego życia bronić, na cudze zaś życie nie następować, jest Powinność każdego człowieka. Prawo to bronienia nas, z natury mamy: lecz w ten czas tylko, gdy kto na nas uderza, a nie w ten czas gdy krzywda iaka nam jest uczyniona. To jest, wolno się każdemu bronić, aby mu życia nie wzięto, lub krzywdy nie czyniono: lecz za urazy wprzód odebrane, gwałtownie potem na życie innych, iako nieprzyjaciół, następować, nikt nie ma władzy. To albowiem, y do obrony własnego życia nie należy, y oczywistą a zawsze niegodziwą jest zemstą. Przeto innych sprawiedliwych sposobow do odzyskania swego zażywać powinien.

O Poiedynkach wpada tu do rozwiązania kwestya, iezeliby one godziwe były? lub do obrony życia należały? Poiedynek nic innego nie jest, tylko dwóch prywatnych osób, żelazem, strzelbą, lub iakimkolwiek sposobem potykanie się, dla zaszczytu wprzód między niemi kłótni, dla ktorey ieden drugiego

wy-

wyzywa. Tak tedy wzięte pojedynki, nie tylko do obrony życia nienależą, ale też wcale są niegodziwe.

Nayprzód albowiem, czas y miejsce sobie naznaczać, y tam pojedynkować, nie jest to własnego życia bronić, lecz ie raczy na oczywiste niebezpieczeństwo podawać. Bo z dwóch pojedynkujących, któż. proszę, pewnym być może, że żywy lub cały powroci? Niechay kto naywiększą śmiałość y odwagę, naymocniejszy sily ciała, y iakożkolwiek ma szybkość, y obrót; atoli to wszystko zupełnie go upewnić nie potrafi, że swego przeciwnika przekona, y swoje życie obroni. Wszakże słabsi mocniejszych częstokroć zwyciężają. Szczupia także garstka żołnierzy, znaczne Woytko czasem z placu spędza. A do tego, alboż go passya w samym pojedynku tak zaćmić nie może, ażeby, gdy na przeciwnika naciera, sam od niego śmiertelnie był ranionym?

Powtore. Pojedynki dla zaśzłej wprzód iakiey kłotni y urazy pospolicie bywają; a zatym złość y zemsty chciwość do nich jest powodem. Lecz nikomu mścić nad drugim nie godzi się. Więc y na pojedynkę wyzywać nikomu nie godzi się.

Po-

Potrzenie. Na cudze życie następować, jest to własny zboycow charakter. A iakże od tey tak szkaradney plamy pojedynkujący wolnemi będą, gdy wzajemnie na swe życie godzą? Bo y ten także, który (iak mówią) ma się *defensive*, nie siebie tylko broni, ale też przeciwnika swego śiaga, y koniecznie go dosięgnąć usiłuje.

Poczwarte. Bog jest Autorem ludzkiego życia, a przeto sam Bog iednowładnym tegoż życia jest Panem. Boskie tedy sobie przywłaszczza panowanie, kto się życia swego Panem absołutnym czyni. Patrzałmyż tedy iaka tu jest pojedynkujących zuchwałość, gdy tak łatwo własne życie ażardują, że na pojedynku ie zakończyć wcale są gotowi. Tym albowiem sposobem, absołutnemi się nad sobą Panami czynią, y wdzierają się w prawo Stworcy Boga, który nad życiem ludzkim moc sobie zostawił, y samym tylko zwierzchnościom iey udzielił.

Popiąte. A iezeli fame zwierzchności y Magistraty, moc życia y śmierci nad poddanemi swemi od Boga sobie daną mają; toć pojedynkujący, wdzierają się także w prawo naywyższych między ludźmi zwierzchności, gdy tak łatwo y

fwo-



32 ROZDZIAŁ III. O Pow: Człó:
swoim y przeciwnika swego życiem szafować śmiecią.

Pofofte. Nikt sam sobie sprawiedliwości czynić nie powinien: bo Magistraty y sądy na to są wyznaczone. Nikt także w własney sprawie Sędzią być nie może. Nikt naostatek nie powinien sądzić tego, od ktorego jest urażonym, y przeciwko ktoremu gniewem y zemsty chciwością pała. Każdy zdrowym rozumem przyzna, że to sprawiedliwości regułom sprzeciwia się. Jakoż żadne tego niedozwalaia Trybunały. Bo rzecz wcale zdaie się być niepodobna, ażeby Sędzia, y złością zaślepiony, y urazy pamiętny, y przeciwko nieprzyiacielowi, y przytym w własney swoiey sprawie, sprawiedliwy dekret miał ferować. Atoli pojedynkuiący, sami sobie sprawiedliwość czynią, sami w swoiey sprawie Sędziami stają się, y sami w gniewie y zawziętości, nie tylko się sądzą, ale też na śmierć się dekretuią. Gdy albowiem ieden drugiego wyzywa, y na placu stawić mu się każe; czyliż niechce, ażeby za uczynioną urazę krwi rozlaniem y życiem mu przypisał? a zatym czyliż tym samym dekretu śmierci na niego nie wydaie? Mniemam, że nigdyby ieden na życie drugiego w po-

ie-

względem Ciąta y Zycia 33

iedynku nie następował, gdyby wprzód ieden drugiego na śmierć u siebie był nie osądził. Punkt zaś honoru, iako im nayprzód za więzienie służy, tak potym tenże sam fałszywy punkt honoru, iako gwardya iaka, na plac ich wyprowadza, ażeby tam ieden drugiego własną ręką na śmierć exekwował. Coż albowiem znaczy, owa w pojedynkach strzelba, lub owe gołe żelazo, którym do siebie zmierzaia? iaka ich na ten czas myśl? oczy? ręce? żwawość? czego chcą? czego pragną? czyliż nie tego, ażeby własną ręką ieden drugiego trupem na placu położył? Wcale rzecz jest niesprawiedliwa, samemu sobie sprawiedliwość czynić: niesprawiedliwsza zaś w swoiey sprawie uczynić się Sędzią: nayniesprawiedliwsza iednak, y w złości, y w swoiey sprawie, y swiego ieszcze nieprzyiaciela sądzić: coż powiem, na śmierć go potępić? nie masz takiego słowa, ktorymby ten kryminal należycie mógł być opisany: atoli pojedynkuiący nie są tym kontenci: ieszcze ieden drugiego własną ręką zabia; y iako ieden nad drugim uczynił się Sędzią, tak ieden nad drugim staie się Katem. Patrzaymyż tedy ile w pojedynkach niesprawiedliwości zawiera się.

C

Po-

Pośodme. Prawo natury, własnego życia bronić rozkazuje: Poiedynkuiący zaś na śmierć oczywiście idą. Prawo natury na życie Człowieka następować zabrania: z Poiedynkuiących zaś jeden drugiemu życie odebrać usiłuje. Prawem natury jest zakazane zaboystwo: Poiedynkuiący zaś zaboystwo chce popełnić, y częstokroć ieden drugiego zabija. Prawo natury winnych karać, a niewinnych wolnymi czynić rozkazuje: w poiedynkach zaś częstokroć niewinny, y urażony, życie traci, lub ciężko raniony bywa. Prawo natury zabrania tego, co jest z istoty swoiey złe, niesprawiedliwe, y co zdrowemu rozumowi sprzeciwia się: z Poiedynkami zaś nierozzerwanie to się łączy, co jest istotnie złe, niesprawiedliwe, y zdrowemu rozumowi przeciwne. Któż albowiem utrzymować odważy się, że zapalczliwość, zemsta, ranienie, krwie rozlanie, y zaboystwo Człowieka prywatną powagą popełnione, jest przez się sprawiedliwe? y że z zdrowym rozumem zupełnie się zgadza? To wszystko iednak z poiedynkow pospolicie pochodzić zwykło.

Poosme Prawo Boskie zaboystwa wyraźnie zakazuje: a zatym zabrania y te-
go

względem Ciąła y Zycia 35
go, co naybliższym y pewnym jest do zaboystwa powodem. Lecz poiedynki do zaboystwa oczywiście prowadzą: więc prawem Boskim są zakazane. Nadto, siebieboystwo Prawu Boskiemu, y Prawu Naturalnemu jest przeciwne. Poiedynkuiący właśnie sam siebie zabija; bo się na zabicie sam podaje.

Po dzieniąte. Nie tylko Prawa Kościelne poiedynki potępiają, ale też wszelkie prawa ludzkie w Krolestwach y Rzeczachpospolitych dobrze się rządzących, poiedynkow zabraniają. Jest y Polskie na to Prawo na Seymie Roku 1588. za Zygmunta III. ustanowione, które tak mowi: *Iż się to między ludźmi rozbieżało, że ieden drugiego na poiedynek wyzywa; nad Prawo Chrześciańskie, tedy uchwalamy, aby żaden Szlachcic Szlachcica na duellum nie wyzywał; a wyzywany, aby się nie stawiał: a ktoby się przeciw temu postanowieniu ważył to uczynić, tedy ma siedzieć puł roku w więzy, y sześćdziesiąt grzywien dać. O co Forum w Ziemstwie. (c)*

C 2

Po

(c) *Volumine II. fol: 1214. Titulo de Duellis Item. Alexander Rex, 14. articulos juris Teutonici & Magdeburgici per Sedem Apostolicam condemnatos, pariter damnatos, eisdemque teneri inhibet. Libi Articuli, 6. 8. duella*

Po dziesiąte. Prawo Chrześciańskie cierpliwość mocno zaleca, złość powściągać każe, y urazę za urazę oddawać zabrania. Lecz do czego tu nas prawo Chrystusa obowiązuię, toż samo y z zdrowym rozumem zupełnie się zgadza, y człowiekowi poczciwemu y mądrymu nader iest przyzwoite. Kto albowiem drugiemu szkodzić usiłuię, dobrym y mądrym bydź nie może. Y iako urażać innych, tak też urazę za urazę oddawać, rzecz iest wcale zła y szpetna. Zkądże albowiem między ludźmi pochodzą kłótnie? zkąd grubiańskie śaiania sposoby? zkąd te same, które tu potępiamy, pojedynki wynikaia? iezeli nie ztąd, że zły, niecierpliwy, y do uraz skłonny człowiek, innego sobie podobnego znayduie? Bo niech tylko cierpliwym pokaże się temu, od którego iest urażonym, a zaraz wszystką w nim złość zatłumi, właśnie iakoby wodą zalał ogień: przeciwnie zaś, gdy się z niecierpliwością stawi, y słowa za słowa, urazy za urazy oddawać będzie; niecierpliwość y złość iego, właśnie iakoby oleiem polana, taki wznieci pożar, że go nie wodą z rzeki ale krwie ludzkiej potokami le-

permittunt. *Volumine 1. fol: 341. Tir: 14. Articuli Erronei.*

ledwo co ugasi. A do tego, nierostropni y w passjach niepokromieni ludzie, za naymnieyszą urazę złością uwodzą się, y wzajemną urazę sobie odpłacaia. W czymże więc mądry y poczciwy, od nierostropnego y złego różnić się będzie, gdy co nierostropny, y zły człowiek, dla nierozsądku, y niepokromionych passyi czyni, toż samo mądry y dobry czynić będzie? Już tym samym, że nierostropnego, y złego naśladiue, mądrym y poczciwym bydź przestaie. Owszem urazę za urazę odpłacać, rzecz iest zwierzętom własna. One albowiem, gdy są urażone, rogami tryksaia, lub wierzgaia kopytem, aby niby wet za wet oddawały. Mądry tedy y dobry człowiek, złość swoię wstrzymować, y urazy za urazę oddawać nie powinien, aby zwierzętom poniekąd nie stał się podobnym. Nad to, gdy czytamy lub slyszemy, że kto łaskawie, sprawiedliwie, pomiarkowanie, rostropnie postąpił sobie, ofobliwie w ten czas gdy był rozgniewanym; nader to, nietylko w prawdziwych ale nawet w zmyślonych rzeczach wychwalamy, tak dalece, że y tych, ktorychesmy nie widzieli, mocno za to szacuiemy. Tym zaś samym, czyliż, proszę, nie daimy oczywistego dowodu, że po-

skromienie złości, y nieoddawanie wet za wet, iest przez się chwalebne, y każdemu człowiekowi przyzwoite? Jakoż wychwała Cycero Juliusza Cezarza, że był iaskawym, y że uczynione sobie urazy łatwo zapominał; y nam to podobą się. Toż Poganin mógł mieć tę cnotę; iakże więc Chrześciance złością się zapalać, y za urazę mścić ważą się? Zwłaszcza pewni będą szczęśliwey nieśmiertelności, y wiedząc, że Bog tegoż wiecznego Błogosławieństwa Autor, wyraźnie im przykazuje, ażeby słońce świadkiem ich gniewu y zapalczywości, nie zachodziło. Naostatek, kiedyż więkzzy dowód cierpliwości damy, iezeli nie w ten czas, gdy będąc urażeni, od wzajemney urazy wstrzymamy się? Wszak, nie możesię cierpliwość wydać, gdy żadney od nikogo nie mając urazy, nie mamy razem, cobyśmy cierpliwie ponosili. Wielka tedy iest cierpliwości cnota, naturze człowieka iest własna, z drowym rozumem się zgadza, a poczciwemu y mądremu człowiekowi nader iest przyzwoita. Tey cierpliwości pojedynkujący się wyrzekają, gdy sobie urazy urazami płacą, y ieszce się, za nie, pojedynkami mścić nie wstydzą: a za tym wyrzekają się razem Chrześcian-

stwa,

stwa, przeciwko naturze ludzkiej czynią, y od zdrowego rozumu odstępują. Moda im tylko do gustu przypada; y iako podług mody żyją, tak podług mody chcą umierać.

Po iedyndaste. Każdy Człowiek naturalnie pragnie, ażeby go za cnotliwego y poczciwego miano: Naybardziej zaś roztropnym, sprawiedliwym, wstrzemięzliwym, y mężnym chce pokazać się. Tych wżyżtkich cnot pojedynkujący nie mają. Niemogą albowiem nazwać się roztropnemi, gdy na oczywiste utraty życia niebezpieczeństwo podają się, y gdy dla mniemanego punktu honoru ażardują życie, które utraciwszy, nic nie zyskają. Owszem po Chrześciańku mówiąc, swoją duszę wiecznie gubią, co wcale z roztropnością nie zgadza się. Dajmy to nawet, iż by ich za odprawione pojedynki naybardziej wychwalano, czego przecie żaden mądry y poczciwy człowiek nigdy nie uczyni; na což iednak im się przyda, że ich tam wychwalać będą, gdzie ich niemaż, gdy tam dręczeni będą, gdzie na pojedynku zginąwszy dostaną się? Niemogą także *sprawiedliwemi* nazywać się; bo przez pojedynki tyle praw Naturalnych, Boskich y Ludzkich gwałcą,

iakośmy wyżej pokazali. Niemogą także *wstrzymiwość* sobie przypisywać; bo swoich passyi wstrzymywać nie umieją, ale gniewem y zapalczywością uwiedzeni. nayprzód na wzajemne urazy, potym na krwawe rzeźby wybuchają. Nie są naostatek *mężnemi*. bo męstwo w dziełach tylko sprawiedliwych wydaie się. Wojenne także męstwo w tym iest chwalebne, który dla obrony Ojczyzny z nieprzyjacielem mężnie się potyka. Poiedynki zaś tyle kryminałów, y wszelkich praw zgwałcenie w sobie zawierają, iakże tedy dziełem męstwa nazwać się mogą?

Po dwunaste. Przez poiedynki niepowetowana szkoda tak Ojczyźnie, iako też wielu innym ludziom dźiać się zwykła. Na poiedynkach albowiem częstokroć giną takowi ludzie, którzyby Ojczyźnie służyć, y przeciwko nieprzyjacielowi mężnie iey bronić mogli. Na poiedynkach także lub Ojciec Syna, lub Syn Oyca, lub krewny krewnego utracą. Jakże tedy poiedynkujący rzecz chwalebną y godziwą czynić mają, gdy Ojczyźnie Synów, Rodzicom dzieci, dzieciom Oyca, krewnym krewnych przez zaboystwo wydzierać śmieją? y ielżcze prywatną powagą to czynią,

za-

żadney nad ich życiem nie mając mocy? Wcale, tym samym oczywisty dowodają, że ani miłość Ojczyzny, ani miłość bliźniego w nich się bynajmniey nie znajdują. A zatym gdyby już żadney inney przeciwko poiedynkom przyczyny nie było, ta iedna byłaby dostateczna. ażeby one po wszyskich Kraiach zupełnie zniszone, y pod naysroźszemi karani zakazane były.

Przeto, pretext to tylko iest niektórych ludzi, mówiących, iż urażonym będąc, a na poiedynek nie wyzwac; albo wyzwanym będąc, a nie stawic się; iest to ostatniey podpaść hańbie, y boiaźliwym się pokazać. Poiedynki albowiem same przez się żadnego honoru nie przynoszą: chyba że za honor, y cnoty charakter poczynuiesz, gwałcić Prawa wszelkie, szukać zemsty, y na życie ludzkie następować: na co iednak nikt nie zezwoli. Przytym, ludzie podług rozumu o rzeczach sądzący, takowym, którzy poiedynkow unikają, roztropność y umiejętność tłumienia w sobie passyi, sprawiedliwie przypisują. Ze zaś niektórzy lekkomyślni, boiaźliwemi ich y małego ferca nazywają, mniej o to dbać należy; bo iako mowi Seneka: *Spokoynym umysłem słuhać po-*

C 5

trze-

trzeba nieroztropnych ludzi zmienagi, y do poczciwości dążący gardzić powinien ich wzgardą. (d) Pretext także jest niektórych żołnierzy mniemających, iż w infamią wpadaia, y służbę Woytkową tracić muszą, jeżeli uczynionej sobie urazy pojedynkiem (iak mówią) rewanżować nie będą: gdyż tego, przez Prawa zakazanego sposobu nikt chwycić się nie powinien. Owszemby do pierwszych Woytkowych Urzędników należało, tych przykładnie karać, którzy pojedynkując, wszelkie gwałcą Prawa; a tak ten zły y prawu przeciwny zwyczaj, łatwo by wykorzeniony został. A do tego, niech sobie z tych dwóch jedno, obieraią, albo ten pretendowany, bo w rzeczy famey fałszywy, punkt honoru utrzymać, albo zgubić Duszę nieśmiertelną, jeżeli o iey nieśmiertelności ieszczé wierzą: gdyż jedno z tego bydź koniecznie musi. Owszem ci do pojedynków wyzywacze porywczy, y duszę (która u nich za nic) gubią, y prawdziwey sławy nigdy nie dostąpią. Sława albowiem z Cnoty, poczciwości, rozumu, y z zasług dla Oyczyzny pochodzi, nie

(d) *Æquo animo audienda sunt imperitorum convicia, & ad honesta vadenti, contemnedus est iste contemptus. Ep: 76.*

nie ze złości, zemsty, pychy, y z passyi, ktoremi, oni uwiedzieni, za iedno często słowko, lub iaką przymówkę, zaraz się do pojedynków porywaią. Ani nawet chcą uważać, iż podług wszelkieu rozropności, raczeyby należało, y wystrzegać się uraz okazyi, y nie rozcierać urazy, y nie oddając płochy wet za wet, nad swego przeciwnika pokazać się rozumnieyszym. Wszakże tego y Chrześciańska, y w szkole dobrej Filozofii wyćwiczona, wyciąga Cierpliwość; y toby, y z pewnieyszym ich było honorem, y piękną im u rozsądnych ludzi sprawifoby estymacyą. Pewnie Religia y Filozofia w tey mierze dzielności nie ubliża, y boi żni nie radzi, gdy unikania pojedynków radzi. Bronić także zycia naturalnym prawem, gdy kto na nie z nieuchybną natarczywością nalega, nie zabrania; ale wyzywaiącym na niegodziwe pojedynki, tak odpowiedzieć doradza, iako pewny wielkiego umyślu y serca wyzywaiącemu odpowiedział Kawaler: *mnie moja Religia y prawa pojedynkować nie pozwalaią, lecz się ciebie nigdzie nie lękam, y na każdym miejscu bronić się będę.* Naostatek za owych pełnych meństwa, y dzielności, starożytnych wieków, nic w historyach o pojedynkach-

44 ROZDZIAŁ III. O Pow: Człó:
kach nie czytamy; owszem za dawnych czasów te całe znane nie były, chociaż Rzymianie, y Grecy wielcy byli Rycerze; ani ich pewnie wielkością serca, terażniejsze Narody nie przechodzą. Czytamy w prawdzie o pojedynku Eneasza z Turnem; lecz ten pod czas samey był batalii. Sławna jest także u Rzymian trzech Horacyuszów z trzema Kuryacyuszami potyczka; lecz ta była dla ochrony Woysk całych, y od trzech osób zwycięstwa, całego Woyska było zawisło zwycięstwo. Ma my y w Piśmie S. pojedynczą Dawida z Goliatem bitwą, ale y ta była pod czas sprawiedliwej Ludu Izraelskiego z Filistynczykami wojny: do tego, tę Goliat zuchwale obwoływał kondycją, że kto z nich zwycięży, temu cała przeciwna strona podda się, y służyć będzie. Wyfzedł na pojedynek także Wacław Krol Czeski, z Radyławem Xiążęciem Kurymeńskim, lecz ażeby przez kontynuacją wojny, y przez batalie, w obu dwóch Narodach więcej krwie rozlania nie było. Naostatek, nic to w starożytności bynajmniey nieszkodziło najwaleczniejszym ludziom, y samym Woysk Kommendantom, prywatną wielkim umysłem pogardzić obelgą, bez

względem Ciała y Zycia 45
bez rwania się zaraz do żelaza, y zemsty. Tak Temistokles, gdy przeciw Eurybiada zdaniu mocno radził, aby od Salaminy nie odstępować; y gdy już cała Woyskowa Rada spadała na Temistoklesa sentyment; Eurybiades w poł mowy, z szaloną prawie passją, z laską leciał, y z zamierzoną na głowę Temistoklesa ręką; Temistokles tylko mu się swą ręką zastawił, z temi słowy: *Uderz, a ślubay*; y swoją daley bez żadnego pomieszania umysłu y twarzy kontynuował mowę, ani żadnego potym pojedynku nie było. (e) Czymże to więc, proszę, od Temistoklesa, y podobnych wielkich ludzi, lepsi y dzielnieysi są wieków naszych Rycerze? czym to oni na honorze Woyskowym, lepiey się nad niego rozumieją? Oto oczywista rzecz jest, że nie na tych, pojedynczych burdach, waleczni owi y rozsądni ludzie, ale na samym przeciw nieprzyjacielowi Oyczyzny sercu, prawdziwy punkt honoru zakładali. A zatym, gdy już teraz po wszystkich Chrześciańskich Kraiach, y Kościelnemi y świeckiemu prawami, pojedynki mocno są zakazane; do skutku te tak zbawienne prawa przyprowadzić należy. Do czego tenby był najlepszy

(e) Rollin: Tom: 3. c. 2. §. VIII.

lepszy sposób, to jest, ażeby przez publiczne uitawy, nota infamii do tych przywiązana była, którzyby na pojedynku wyzywać, lub wyzwanemi będąc, wychodzić na pojedynki ważyli się. Ci zaś, którzy w Woysku służą, ażeby za słowa zelżywe, y iakimkolwiek sposobem honor innym biorące, z rejestru Woyskowego wygluzowani będąc, za swoje głupstwo y niewstrzemieszliwość ięzyka lub akcyi y honor, y służbę, sprawiedliwie tracili. W ten czas zapewneby się bez pojedynków obeszło. Bo nieuchybna infamia, y od służby Woyskowej odpędzenie, dalekoby skutoczniey porywcze do obelg y uraz ięzyki wstrzymywało: zwłaszcza, że pojedynki nigdy ich nie wstrzymują. Tym tedy sposobem, y Woyska, y społeczności, y konwersacye ludzkie, prędzeyby się y pewniey od plugawych burdow wyplenily. (f) Lecz już dosyć o tey pojedynkow niegodziwości, w którą materyą tuśmy potrzebnie wkroczyli, opisując powinność człowieka ku sobie samemu, że, swego ażaradować dobrowolnie życia nikomu niegodzi się.

Sta-

(f) Vide: Traité du point d'honneur Item. Traictat: de Duello. Item. Dissertation historique sur les Duels.

Starać się o rzeczy do utrzymywania życia ludzkiego służące, y onych pomiarkowanie zażywać, y to nie mnieysza jest każdego człowieka powinność. Bez pokarmu, napoju, odzienia, snu, y pomieszkania człowiek obeysć się nie może: tego tedy tyle ma sobie pozwalać, ile zdrowie wyciąga. Niepodobna bronić tego Ciała, co go w czerstwości y siłach utrzymuje, lecz też y nadto pozwalać mu nie potrzeba: owszem, przykrzey czasem trzymane bydź powinno, ażeby rozumowi posufzniefze było. (g) Zbytek także w iedzeniu y picciu nie tylko naganie u ludzi podpada, ale też zdrowiu szkodliwy bywa. Ktoż albowiem nie wie, iak zbyteczne iedzenie y picie w tyśiączne wprawia choroby? *Multos morbos multa fercula fecerunt.* Wiele chorob zbyteczne iedzenie y picie sprawiło. (h) Medycyna dawnemi czasy szczupła bardzo była, y wszystkie lekarstwa w niektórych tylko zamykały się ziołach, iako świadczy

Senec-

(g) Hanc sanam & salubrem formam vitae teneto, ut Corpori tantum indulgeas, quantum bonae valetudini satis est: durius tractandum est, ne animo male pareat. Cibus famem sedat, potio sitim extinguit, vestis arceat frigus, domus munimentum sit adversus infesta Corpori. Senec: Ep: 8. (h) Senec: ep: 95.

Seneka. Y nie dziw temu; bo ludzkie Ciała nie były ieszcze popsfute przez mnoſtwo pokarmow y napoiow, ktore teraz wymyſlone, y ſztucznym ſpoſobem przyprawne, nie tak iuż naſyciają, iako raczey do więcey iedzenia y picia wabia. (i) Wielu teraz ludzi inny w iedzeniu y piciu mają koniec, nie ten, ktory mieć powinni. Szukają albowiem raczey ukontentowania y ſmaku, a nie poſilenia natury, ktora chce tylko, aby ją naſycić, y pragnienie ugasić. *Natura ventrem non delectari vult, ſed impleri, iubet ſitim extingui.* (k) Jeżeli ſaknieſz? ieść potrzeba; y jeżeli prawdziwie ſaknieſz, proſty y poſpolity pokarm naydelikatniejszy ci ſię ſtanie; zwaſzcza, gdy ſię ieszcze wprzód wypracuięsz: bo niczym nie gardzi ſaknący. *Nihil contentum eſuriens.* (l) Jeżeli także pragnieſz? pić potrzeba; lecz czyli złotym, czyli srebrnym, czy ſzklnym pić naczyniem, do natury nic nie należy, ani iey więcey przydaie zdrowia złoto, iak czyſte ſzkło. (m) Pomiarkowanie

(i) *Innumerabiles eſſe morbos miraris, Cocos numera, quam celebres culinae, quantum hominum unus venter exerceat. Senec: ep: 95.*

(k) *Senec: Ep: 119.*

(l) *Ibidem.* (m) *Utrum ſit aureum poculum, an tiburtinus calix, nihil refert, ſinem rerum*

wanie tedy w iedzeniu y piciu zachować potrzeba, a zbytlowo wyſtrzegać ſię. Sama to nawet approbuie natura, gdy nas do wewnętrznego iakiegoś pobudza reſpektu ku tym oſobom, o których ſkromności y pomiarkowaniu w ſłowach ſłyſzemy. Przeciwnym zaś ſpoſobem o zbytłuiących zwykło ſię poſpolicie mówić, iż y właſnego zdrowia nie ſzanują, y marnie fortunę tracą, ktorey na dobro Oyczyzny lepieyby, y chwalebniey, zażyć mogli.

Taź ſama mierność w odzieniu y pomiarkowaniu nader ieſt chwalebna, y naturze ludzkiej przywoita. Zwaſzcza, że ſuknia przyſtoyna, chociaź nie droga, tak dobrze ludzkie ciało okryie, iak naybogatsza y naydroższa; a Dom wygodny, y pomierny, tak go od niepogod zaſłoni, iak naykoſztownieyſzy Pałac. *Scito hominem tam bene culmō quam aurō tegi.* (n) W ſame tedy ubierać ſię złoto, y iak Słońce ſwiecić; Pałace puł Mięta zawałające ſtawiać, iak czynił Nero; rzecz zdaie ſię zbytłuiąca, y proźne z bogactwy chęſpienie ſię. Bo iako mówi Seneka: "zbytek ieſt, cokolwiek nadto" ieſt; y przeto, tę do zachowania mierności

omnium ſpecta, & ſupervacua dimittes. Senec: Ep: 19. (n) Senec: Ep: 8.

ności podaie maxymę: "Przyzwycza-
 iamy się oddalać od nas próżność y
 pompę, á koniec w używaniu rzeczy
 uwazamy, nie ozdobę. Uczmy się
 odzienia y wiktú zażywać nie podług
 nowej wymyślney mody, lecz podług
 dobrego Przodkow naszych przykřadu
 y obyczajow; uczmy się od obżarstwa
 y pijatyki chronić, á w mierności się
 kochać; przyzwyczajamy się do
 mniejszey ślug liezby, do sprawowa-
 nia sukien, na ten koniec, na ktory są
 wynalezione, y do mieszkania szczupley
 y skromniey. (o)

Sen także y spoczynek, bez ktorego
 żadnego zwierzęcia natura obeysć się
 nie może, tym zdrowszy bywa człowie-
 kowi, im z więkřzą regularnością y po-
 miarkowaniem zażywa się. A iako sen
 zbyteczny sposobność do wszystkiego
 dobrego odeymuie, Ciało ociężałe y
 gnuśne czyni; tak też nadto szczupley,
 niespokojność iaką y pomieszanie przy-
 nosi. Powszecznie tedy mówiąc, we
 wszystkich rzeczach do utrzymania
 zdrowia y życia służących, mierność za-
 chowana bydź powinna.

Wystrzegać się także potrzeba tego,
 coby zdrowiu szkodzić mogło. Passye
 zwa-

(o) Senec: de tranquillitate. c. 9.

zwłaszcza gwałtowniejsze, naybardziej
 każdy wstrzymować powinien; bo nic
 tak życia ludzkiego nie skraca, y nie rui-
 nuie, iak niepowściągnięone namiętności.

Co zaś do przystoynego ułożenia Cia-
 ła, piękną Cycero podaie regułę: "Za
 naturą samą idźmy, á strzeźmy się te-
 go, coby oczy lub uszy ludzkie razić
 mogło: Stanie, chodzenie, siedzenie,
 twarz, oczy, rąk ruszanie, niech swoią
 przystoyność y ozdobę mają. W czym
 dwóch rzeczy wystrzegać się potrze-
 ba; to jest, ażeby nic niewieściego,
 lub zbytńia affektacya, ani też co przy-
 krego lub grubiańskiego nie było. (p)

Wyrażniey to ieszcze opisuie Poeta: (q)
 Kochay się w przystoyności, brud obmy-
 way z ciała,

Chron sukni od plam, pilnuy, by gład-
 kość leżała.

Niech ięzyk nie trętwiecie, zemby rdzy
 nieznają.

Niech w przestronnym obowiu nogi
 nieplywają,

D 2 Nie

(p) De Offic: l. 1. (q)
 Munditia placeant, absint à corpore sordes,
 Sit bene conveniens, & sine labe toga.
 Linguaque nec rigeat, careant rubigine
 dentes;
 Nec vagus in laxa pes tibi pelle natet...

52 ROZDZIAŁ III. O Pow: Czoło:
 Nieszpec głowy złym włosow strzyże-
 niem, aż rana,
 Pomniey, by wodą była gęba popfukana.
 Niech paznokcie nad palce zbrudem nie
 wychodzą;
 Uprzątaj dłuższe włosy, co się w no-
 zdrzach rodzą.
 Niech nie razi z pluc thnienie, ustami
 dobyte..
 Końce zembow wargami niech będą
 pokryte.
 Nożem kray mięso, pewne są iedzenia
 prawa,
 Niech nie maści ust ręka z tłuściości
 plugawa.
 Chron się sprzeczki, gdy umyśl zbytнім
 winem gore,
 W strzymuy ręce do bitwy, y napaści,
 skore.

*Nec male deformet rigidos tonsura capillos,
 Oraque suscepta mane laventur aqua
 Et nihil emineant, Et sint sine sordibus
 ungues,*

*Inque cava nullus stet tibi nare pilus.
 Nec male odoratis tristis anbelitus oris....
 Et summos dentes ima labella tegant....
 Carpe cibos cultris, est certus gestus edendi,
 Ora nec immunda tota perunge manu....
 Furgia praeipue vino stimolata caveto,
 Et nimium faciles ad fera bella manus.
 Ovid: l. 1. de Art: Am: ROZ-*

* * *

ROZDZIAŁ IV. 53

O POWINNOŚCIACH RODZICÓW
 Y DZIECI.

NAybardziej na to Rodzice pamię-
 tać powinni, iż w dalszym czasie
 Dzieci ich szczęśliwość, od zdrowego
 zawiśła Ciała, y od zdrowey Duszy. (r)
 Na mało się albowiem przyda czerstwość
 ciała, gdy Dusza w pasłyach nie będzie
 pokromiona, y w rozum przez nauki
 przybrana; ani to się przyda, gdy Ciała
 zdrowia nie będzie. Staranie tedy Ro-
 dzice mieć powinni tak względem ciała,
 iako względem Duszy dzieci swoich.
 Ciało ich do tych mają przyzwyczaić
 rzeczy, których w dalszym wieku nieu-
 chybnie doznawać muszą. Co zaś do
 Duszy? mylą się nader, iezeli rozumie-
 ją, iż wśzytka edukacya, (którą iako
 naylepszą dać obowiązani są,) iedynie
 zawiśła na tym, aby iako naywięcey
 dzieci ich umiejąc, głowę różnemi
 naukami y ięzykami napełnioną mieli.
 Część to tylko iest dobrej edukacyi,
 która osobliwiey ściągą się, do wydosko-
 nalenia serca, do włożenia w dobre oby-
 czaje, y przyzwyczaienia z młodu za-

D 3 raz

(r) Mens sana in Corpore sano. *Juvenal.*
Sat: 10.

54 ROZDZIAŁ IV. O Powin:

raz do Cnoty y poczciwości. Bo coż człowiek wart, mający wielki rozum, a passye nie poskromione? albo bardzo dobry, a przytym nic nie umiejący? Jeszcze znośnieyszym będzie, gdy jest poczciwym y bez passyi, chociażby mało, lub nic nie umiał; lecz mądry, a razem passyonat, nie podług rozumu lecz namiętności wszystko czyniący, zarazą y trucizną ludzkiego narodu skutnie nazwać się może.

Od Dzieciństwa tedy, owszem od kolebki, pokazujące się w *Dzieciach passye wykorzystania* potrzeba. Prawda, że wrodzona rzecz jest Rodzicom, kochać dzieci swoje: lecz miłość tę rozumem miarkować powinni. Niech kochają ich samych, ale nie ich występki y namiętności, chociażby one nader małe były. Już to ślepa jest w Rodzicach miłość, gdy dzieci swoich defekta lub cierpią, lub wychwalają. Właśnie iakoby rzecz przyzwoita była, gdy dziecinnego gniewu znaki pokazują, gdy się ciężą biąc drugich, niemogącą ieszcze dobrze uderzyć ręką; gdy sztucznym nad lata swoje wybiegiem, a przecie kłamliwym, z czego się exkuzują, lub dowcipnym iakim słowkiem kogo urażają. Bawi to w prawdzie ich Rodzicom, którym zdaie

się,

Rodzicom y Dzieci.

55

się, że to rzecz jest mała: lecz zwyczaj y zły nałóg, który zabierać zaczyna, iestże to rzecz mała? Początki to są przyszyły daleko więkzsey złości, okrucieństwa, kłamstwa, y lżenia innych. Y im bardziej oni rość będą; razem także y te passye z niemi powitana, a co raz to żwawsze y nieznośnieysze pokażą się. Jakoż postrzegają to potym Rodzice, y dziwią się, z kąd się tego nauczyli: a nie widzą, iż sami tychże passyi są okazyą, sami je wzniecali, y sami zbytym swoim pobłażaniem rość im dozwolili. Wszakże, gdy napierają się czego dzieci, y krzykiem lub płaczem wymagają? czynią zaraz zadosyć ich fantazyi; czemuż tedy, przyszedłszy do więkzzych lat, wyciągać nie mają, ażeby zawsze ich chęciom zadosyć stało się? czemu w dalszym wieku nie mają sobie zadosyć uczynić, gdy ich iuż nie do bagatelnych, ale do gorszych rzeczy passya poprowadzi? Nie idzie tu o to, aby nie mieć passyi; lecz ażeby ie rozumem rządzić, y tłumić, gdy powstają. Kto tedy, z miodu nie przyzwyczaił się swoiey woli pod rozum innych poddawać; uzna nie małą trudność w słuchaniu własnego rozumu; gdy go iuż będzie mógł zażywać. Wzwyczaiać tedy

D 4

potrze-

potrzeba dzieci, ażeby swoje pasyże łamali, y nie wszystko zaraz y koniecznie mieli, co ich chce fantazyja; rozumem zawsze, chociaż nayprzod dziecinnym, niechay się uczą swoje chcenia miarkować, y obchodzić się częstokroć bez tego, co się tylko podoba, a nie jest im potrzebne, ani pożyteczne: gdy zaś płaczem otrzymać co usiłują; nigdy im dawać nie należy, aby dając nie uczyć ich niecierpliwości, nadgradzając, iż się tak łatwo niecierpliwemi stają, gdy nie podług ich woli co się dzieje. Nie powinienes uważać, że to dziecinne są akcye, na to raczej mieć wzgląd należy, iakiby ztąd potym nałog mogli wyniknąć.

W posłuszeństwie y należytych respektach dzieci utrzymować powinni, tak Rodzice, iako też ci, ktorzy je edukują. Wszakże w dalszym życiu swoim, y prawom Oyczyzny, y Magistratom Rzeczypospolitey, posłusznemi być muszą; niechayże się z młodości poddawać wolę swoją pod rozum rządzących przyuczają; ażeby potym, y prawom, y wszelkiej zwierzchności posłusznemi być umieli. A do tego, kto w nieposłuszeństwie y krnąbrności przepędzi młodość, ten potym ani rozumu własnego,

go, ani nikogo dobrze radzącego nie usłucha. Naostatek przez powolność y posłuszeństwo łatwo przyjmą dzieci, y włożą się w to wszystko, czego ich nauczać y do czego przyzwyczaić będą: Nieposłuszney zaś y hardey młodzieży, nauki, napomnienia, y przestrogi rządców, trucizną być się zdaia. Do posłuszeństwa tedy z młodu ich przyzwyczaić potrzeba; nieposłuszeństwo, krnąbrność, harde odpowiedzi, mocno strofować, karać nawet, gdy łaskawemi słowy, y łagodnością, (ktorey zawsze pierwey zażywać należy,) nic wkorąć nie można. Bo dobra edukacya tak bez posłuszeństwa dzieci być nie może, iak człowiek bez Duszy. Na nic się nie przyda naypożyteczniejszy młodemu podawać maxymy: bo gdy jest nieposłusznym, uporczywym unysem wszystko odrzucać będzie; y czegoż go tedy dobrego nauczyć potrafisz? lub iakiegoż zażyiesz sposobu? żaden się nie uda; poki aż krnąbrności y uporu w nim nie przelamiesz.

Ażeby zaś *wprawić* dzieci w dobre obyczaje, ta pospolicie maxyma ma być zachowana: Nie przepisować tylko, co oni czynić mają, ale też razem przypilnować, aby toż samo wykonali. Łatwiej

jest dawać rozkazy, niżeli nauczyć iak co czynić mają. Dzieci iednak na same słowa nic nie potrafią, owszem y za pierwszym pokazaniem zblędzą. Potrzeba więc cierpliwie doyrzeć, ażeby też same akcye poty powtarzali, poki się im w nałog prawie nie obroczą: gdyż tak powoley, na zawsze się do nich przyzwyczają. Tym sposobem wrodzona naprzykład rzecz jest młodzieży dobrze edukowanej, witać innych, gdy ią witaią; patrzeć na Osoby z ktoremi mają; na każde pytanie śmiało y bez zawstydzenia odpowiedzieć; prosto się y przyzwoicie trzymać; iak iey wrodzona jest, oddychać.

A iako od pilnowania y ustawicznej praktyki, zawisło raczey, aby się dzieci w dobre włożyli obyczaje: tak ta nieustanna nad nimi straż, wstrzyma ich od wszelkich nieprzyzwoitych akcyi, ani im dopuści z iakichkolwiek zgorzyc się dyskursow. Częstokroć albowiem przez niedozor, y podufale z służącemi lub podłemi osobami rozmowy, nie pięknych słow y naygorzszych rzeczy uczą się: służących podchlebstwa, piatyki, y grubiaństwo, psucie dzieci, wprawia w wyniosłość, sprawuje chciwość wyniszczenia na wolność, a rządy, y władze nad nie-

mi

mi czyni im obnierzle. Mieć tedy oko należy na wszelkie ich konwersacye, y przestrzegać, aby domowi ludzie nic im sekretnie nie dodawali; bo to do społeczności z niemi bardziey ich ciągnie; a tu przyzwyczajanie dzieci potrzeba, aby kochali konwersacyą z Rodzicami, lub z temi, ktorym ich edukacya jest powierzona.

Dzieciom po dziecinnemu czasem się bawie pozwolić można, ani potrzeba tego uważać, co dalsze lata zapewne w nich poprawią. Przestrzegać tylko, aby nikogo nie urażali; y złego im w niczym nie dawać przykładu. Bo niepoprawisz dziecię w tym, w czym on ciebie grzeszącego widzi. Przykład twoy obroną mu będzie: a exkuza, żeś człowiek starszy, zwyciężyć go niepotrafi. On także ma się za człowieka, y też same rzeczy podług proporcji lat chce praktykować: więc gdy mu teraz ich bronisz; na przyszły czas odkłada zadowyc uczynienie swym chęciom; a tym czasem rośnie w nim chciwość przedzego nabycia wolności, y niecierpliwość rządcow; co do dobrej edukacyi wielką jest przeszkodą. Z ofobliwszą więc ostrożnością w oczach Dzieci postępować należy, nic nie mówić, ani czynić,

... ..

coby ich zgorzzyć, czego złego nauczyć, lub do jakiey passyi wzbudzić mogło; łączącemi nawet słowy nikogo przy nich nie śmiać; bo tychże słow w podobnych okazyach zażywać nauczą się. Powszechnie mówiąc, tak się przy nich sprawować, ażeby zawsze na owę pamiętać przestrogę: *Maxima debetur puero reverentia.* (s)

Owsem, do dobrego dzieci zachęcać, dobry przykład im dawać, a nayspierwej do Cnoty ich prowadzić potrzeba. Cnota jest fundamentem doskonałej edukacyi; y gdy się do Cnoty włożą, łatwo się y innych potrzebnych rzeczy nauczyć dadzą. Nayprzod tedy należy, dać im poznanie Boga, y pryncypalnych Artykułow Wiary Świętey; przytym, uczyć ich sprawiedliwości, pobożności, boiaźni Bożey, prawdy, rzetelności, zupełnego przykazań Boskich y Kościelnych zachowania,

(s) Juvenal. Sat: 14.

Nil dictu sedum visuque hac limina tangat.

Intra que puer est...

Ne tu pueri contempseris annos

Sed peccaturo obsistat tibi filius infans...

Gratum est, quod Patria civem populoque dedisti,

Si facis ut Patria sit idoneus, utilis agris.

Utilis & bellorum & pacis rebus agendis.

Plurimum enim intererit, quibus artibus, & quibus hunc tu.

Moribus instituas. Juven: Sat: 14.

zachowania, zwierzchnościom posłuszeństwa, y tego wszystkiego, cokolwiek nam nasza Katolicka Religia opisuje. Bo od pełnienia tego, Boskie nad niemi zawisło błogosławieństwo, y tak wieczna jako doczesna ich szczęśliwość.

Applikować dzieci do *Nauk* y różnych rzeczy poznania, Obowiązek także jest Rodzicow; powinni podług swego Stanu do tego ich sposobić, co im potrzebniejszego, y w dalszym życiu pożyteczniejszego, bydź sędzą. W Oyczyźnie naszej Szlachetnie urodzony człowiek, powinien umieć, radzić dobrze o Rzeczypospolitey, Wolności y całości iey bronić, a powierzone sobie chwalebnie sprawować Urzędy. Do tego tedy Młodzież sposobić należy, wydoskonalać ich rozum, ktorego przez różne, a naybardziej przez wyższe nauki nabędą. Przez te albowiem przyzwycząją się dobrze myśleć, dobrze o rzeczach sądzić, y dobrze mówić. A tak, już potym nie będą na Szymkach, Szymach y Sądach, jako posągi kamienne, nie śmiejąc gęby otworzyć; coż dopiero, godnie co powiedzieć, lub napisać? nie będą na cudze zdania oglądać się, lecz własnym swoim rozumem wszystko miarkować potrafią: nie będą od nikogo dependować

wać y na swoich się Sekretarzow spusz-
 czać, mając fami sposobną do rady, y do
 roztrząśnienia wszelkich interesów gło-
 wę. Na to zaś Młodzież osobliwiey
 ma parniętać, co mowi Cycero: że ieże-
 "li kto od młodości swoiey, ma zaraz
 "flawę, y nosi dystyngowane Innie,
 "czyli od Przodków sobie zostawione,
 "czyli innym przypadkiem lub szczę-
 "ściem nabyte: na tego wfszystkich obra-
 "caią się oczy, o nim wywiadują się,
 "czym się chętniey zabawia, co czyni,
 "iak żyie: y prawie wpośród naywięk-
 "szego światła, tak iest położony, iż
 "żadne iego słowko, żaden uczynek u-
 "kryć się nie może. Ktorych zaś pierw-
 "szy wiek dla niższego Urodzenia nie
 "iest ludziom wiadomy; ci przyszedłszy
 "do młodości, do wielkich brać się rze-
 "czy, y do nich szczerym usłowaniem
 "zmierzać powinni; co tym usilniey
 "uczynią, iż temu wiekowi nikt nie za-
 "zdrości, ale owfzem każdy dopomaga.
 "Naypierwsza zaś młodych pochwała y
 "zalecenie, z skromności, z przywiza-
 "nia y ufzanowania Rodzicow, y dobro-
 "czynności pochodzi. A nayłatwiey
 "na dobrą stronę ta młodzież daie się
 "poznawać, która do sławnych, mądrych
 "y dobrze Rzeczypospolitey radzących

„uda-

"udaie się ludzi, z ktoremi gdy często y
 "chętnie konwersuie, czyni o sobie na-
 "dzieię, iż tym stanie się podobną, kto-
 "rych do naśladowania sobie wybrała. (t)

Jakoż osobliwszey rzecz godna uwa-
 gi, z kim dzieci y młodzież przestaie:
 gdyż od tych powoley y nieznacznie
 złych lub dobrych obyczaiow nauczy
 się. Przeto powinność iest Rodzicow,
*dobierać im ludzi przystoynych y poczci-
 nych.* To iest, w Nauczycielach, Rząd-
 cach, Guwernerach, y Dyrektorach, kto-
 rym dzieci w edukacyą powierzasz, y
 Rodzicielską im nad niemi daiesz moc, y
 powagę; uważać masz Cnotę, pobożność,
 przystoyne obyczaje, Naukę, y pozna-
 nie rzeczy świata; którzyby przytym nie
 mieli smutney iakis surowosci, przez
 którąby w nienawiść wpaść mogli u
 dzieci; ani byli zbyt wesołemi, przez
 coby łatwo od nich pogardzeni zostali;
 lecz byli poważni, pilni, y roztropni.
 Takowych tedy ludzi, y owfzem mię-
 dzy takowemi masz szukać naylepszych.
 Bo ieżeli do gospodarstwa swego wybie-
 rasz dobrych Ekonomow y Podstarościach,
 do koni szukasz poczciwych y lepszych
 staiennych, do rzemieśla chcesz mieć
 naywybornieyszych rzemieśników: toć
 tym

(t) De Offic: lib: 2.

64 ROZDZIAŁ IV. O Powin-
nym bardziej do własnych dzieci two-
ich. o doskonałych, y dobrych Nauczycielow masz się starać. Inaczej czyniąc, oczywisty dowod daiesz, że więcej gospodarstwo lub bydłęta, aniżeli własną krew swych dzieci sobie poważasz. Nie trzeba tu kosztu żałować, bo naypożyteczniej tym sposobem pieniędzy zażyiesz. Lepiej jest także, dać dzieciom dobrą edukacyą, niż wielką zostawić fortunę; dobrze albowiem będąc wychowanymi, łatwo iey przymnożą, a dla złey edukacyi, y naywiękšzey na dobre nie zażyją, lub prędko ją rozmarnią. Dobrawszy zaś zdolnego do dzieci swoich człowieka, masz go *respektować*; do konwersacyi, y do stołu przypuszczając: czego nie czyniąc, znak daiesz, żeś go albo złe wybrał, albo nie znaśz się na nim. Dziecie także postrzegłszy, że go lekce wazysz, wzajemnie pogardzać nim będzie, ani go słuchać zechce; co dobrej edukacyi nader sprzeciwia się. A lubo nie powinienes złe rozumieć o tych, ktorym edukacyą powierzyłeś, y oni też wszelkimi dobremi sposobami dzieci do cnoty, y nauk, prowadzić mają; atoli przynależy także, ażebyś się wywiadował, co robią, czego się uczą, y iak się obchodzą: to albowiem dzieciom przyda
ocho-

ochoty, a Nauczycielow pilnieyszemi y ostroźnieyszemi uczyni. *Służących* zaś przy Młodzieży trzymaj pilnych, trzeźwych, y pocziwych.

Dzieci y Młodzieży Powinności są następujące: *Nayprzód*, kochać y szanować Rodzicow swoich powinni. Od nich albowiem życie, dziedzictwa, wolność, y Oyczyznę mają. Jakoż miłość ta wrodzona jest wszystkim ludziom, y nie tylko prawem natury, lecz y Boskim Prawem opisana. Przeto, kto nie kocha, y nie szanuje Rodzicow, gwałci Prawo natury, y Prawo Boskie. Bog także za nieuszanowanie Rodzicow ciężko karze, y lub życie tak złośliwych dzieci skraca, lub w ich zamyślach wszelkieu im uymnie pomyslnosci. We wšylych tedy sprawach z respektem ku Rodzicom byđz powinniemy, y tak sobie w ich oczach postępować mamy, iak należytego zawsze godna respektu Zwierzchność ich, y powaga, sprawiedliwie wyciąga. Tę zaś regułę nie tylko w młodym wieku, lecz w całym życiu zachowywać należy. Pośluzenstwo drugi jest, dzieci ku Rodzicom, *obowiazek*: byleby tylko rozkazy ich niebyły przeciw Bogu, Religii, Cnocie, y Oyczyźnie. Lubo y w tym, bardziej ro-
E stro-

stropnie, y z respektem, uchylić się należy, niż hardo odrzucać rozkazy Rodziców. Agesiłaus, gdy mu Oyciec rozkazywał, aby w Sądach przeciwny Prawu ferował dekret, z wszelką skromnością powiedział: *Oycze, od ciebie się z młodości mey nauczył, abym zawsze Prawom był posłuszny, więc y teraz tobie posłusznym będę, w niczym przeciw Prawu nie grzesząc.* (u) Wdzięczność, trzecia jest Dzieci powinność. "Naywiększe albowiem" (iako mowi Seneka) odbieramy od "Rodziców dobrodziejstwa, nawet nie" chcąc, y niewiedząc. Rodzice przy"muszają dzieci do zdrowych rzeczy "cierpliwości: płaczących y sprzeciwia"jących się ciała pilnym staraniem strze"gają, okrywają, karmią, y ażeby krzywo "nie rosły, ścisną, y zwiążują: potym "do nauk zachęcają, przydawszy y bo"iażni, gdy się do nich ochotnie brać "niechcą; Młodzież do wstrzemięzli"wości, pomiarkowania w rzeczach, "skromności, y dobrych obyczajów ap"plikują, przymuszają nawet, gdy do"browolnie słuchać nie chce. (w) Za te więc y inne dobrodziejstwa wszelką wdzięczność Rodzicom oddawać potrzeba: a gdy przydą do starości, chować y wszel-

(u) *Plutarch. (w) De Benefic.*

wszelkie im masz czynić wygody, tak, iak oni ciebie, gdyś był dziecięciem, piastowali. Jeżeli zaś większy, niż od Rodziców wzięles, godności, y fortuny nabędziesz? nie wstydz się bynajmniey, ani Rodziców twoich, ani ubóstwa, w którym pierwey zostawałeś. Owszem przez wrodzoną wdzięczność swoich dostatkow im udzielać, y nic dla nich nie żałować powinienes. *Czwarty* dzieci jest obowiązek, nie poczynać żadnych zwłascza walniejszych interesow (iaki jest obranie stanu życia,) bez wiadomości, rady, y błogosławieństwa Rodzicow: bo od nich dzieci w takich sprawach dependować powinni, y oni przez swoje przywiązanie, y większe doświadczenie naypożyteczniey im poradzą, y pomogą. *Naostatek* przynależy dzieciom, modlić się za Rodzicow, defekta ich, jeżeli iakie mają, pokrywać, honoru ich bronić, a we wszelkich przypadkach y nieszczęściach życie ich ratować: bo te są nayoczywistsze znaki, ktoremi prawdziwą im swoją miłość oświadczają; za to Bogu y ludziom podobac się będą. Alboż nie wychwalamy pobożności Eneasz? który z pośród gorejącego Miasta Troi na własnych barkach starego swego wyniosł Oycę, y

E 2 z ognia

z ognia go wyratował? alboż nie ma sprawiedliwej pochwały miłość ku Oycu młodemu Scypiona, a wielkiego potym zwycięzcy? który go w batalii z Annibalem, ranionego, y już prawie ginącego nieprzyjacielowi wyrwał, y życie mu zachował? (x) A to, komuż podziwienia nie sprawi? że Córka Matkę swoją (znaczne imię opuszcza Historyk) na śmierć skazaną, y w więzieniu, aby głodem umorzona była, ściśle zamkniętą, własnymi pierściami y mlekiem karmiła? która niezwyčajna Córki sprawa, życie u Sędziów dla Matki wyrobiła: a druga nazwana Perus Oycę swego Cimona w podobnymże razie, dając mu iak dziecięciu śać pierś swoje, podobnym sposobem poсила. (y) Tak to sama natura zapala w nas miłość ku Rodzicom, a do ratowania ich niezwyčajne sposoby wynayduie. (z) Nie człowiekiem tedy lecz nad same dzikie zwierzęta dzikszym y okrutniejszym bydz musi, kto swoich nie kocha, y nie szanu.

(x) Valer: lib: 5. Cap: 4.

(y) Idem ibidem. (z) Prima & optima rerum natura, pietatis est Magistra, quae nullo vocis ministerio, nullo usu literarum indigens, propriis ac tacitis viribus charitatem Parentum pectoribus liberorum infundit. Valer: lib: 5. Cap: 4.

szanuje Rodzicom, lub w przypadkach pomocy im nie daie; a tym bardziej ieszczę, gdy im iaką przykrość czynić odważa się: już takowy niewdzięcznik y niecnota, wszystkie wszystkich naysorszych ludzi przewyższa nieprawości.

Ku Nauczycielom także swoim, mają dzieci sprawiedliwe obowiązki. *Naypierwey* kochać ich, nie mniej iak nauki, y właśnie iak za Rodzicom, mieć powinni. (a) To im wiele do postępku w naukach dopomoże: bo chętnie słuchać ich będą, nauczającym uwierzą, na nauki z ochotą poydą, napomnieni nie rozgniewają się, z pochwał swoich cieszyć się będą, y przyłożą starania, aby się im zawżę, y we wszystkich swoich sprawach podobali. Jako albowiem Nauczycielow jest powinność, dobrze y z łagodnością nauczać; tak dzieci wzajemnie powinni ich nauki, przestrogi, y napomnienia chętnie y mile przyjmować: gdyż iedno bez drugiego na nic się nie przyda. *Powtore* Nauczycielow swoich szanować y respektować mają; zwłaszcza, że przez ich staranie, y w cnocie, y w wyzwolonych naukach, po-

E 3 żytek

(a) Discipulos moneo, ut Praeceptores suos non minus quam ipsa studia ament, & Parentes esse, non quidem corporum, sed mentium, credant. *Quintilianus* lib: 2. cap: 10.

zytek biorą. Potrzebie, za edukacją, y podjęte około nich prace, wdzięcznemi im bydz powinni: *Magistris & Parentibus non potest reddi aequivalens.* (b) Alboż to małe rzeczy, nauczyć się, iak żyć pocziwie, nabrać zdrowego do rozszadzenia rzeczy rozumu, powziąć o tylu potrzebnych rzeczach wiadomość, wiedzieć iak sobie w czym postąpić, y umieć swoje pełnić obowiązki? Słusznie powiedział Alexander, iż Rodzicom winien, że żyje; a Nauczycielom, że dobrze, pocziwie, y chwalebnie żyje. *Naostatek*, iako Młodych jest powinność, respektować starszych, y z nich sobie takowych obierać Przyjacioł, ktorzychby rada y powaga była im pożyteczna: tak tym, ktorzy o nich staranie, lub większą z niemi przyjaźń mają, osobliwiey na to pamiętać należy, co mowi Cycero: *Maxime autem hac atas à libidinibus arcenda est, exercendaque in labore patientiaque & animi & corporis, ut eorum & in bellicis & in Civilibus officis vigeat industria: atque etiam cum relaxare animos, & dare se jucunditati volent, caveant intemperantiam, meminerint verecundia; quod erit facilius, si ejusmodi quidem rebus majores natu interesse velint.* (c)

(b) Aristoteles lib: 9. Ethic,

(c) Lib: 1. Offic.

ROZ-

O POWINNOŚCIACH CZŁOWIEKA
WZGLĘDEM OJCZYZNY.

DObrze mowi Cycero, że. " Między "wszystkiemi społeczeństwami, żadna nie jest poważniejsza, żadna nie jest miłsza, nad tę, którą z naszą mamy Ojczyzną; Miłi są zaiste Rodzice, miłe Dzieci, Krewni, y Przyjaciele: "lecz tych wszystkich wszystkie miłości, "jedna w sobie zamyka Ojczyznę; dla "ktorey ktoż dobry, y pocziwy, wzdryga "się śmierci, byleby iey utrzymał całość? (d) Ponieważ tedy tak ściśła jest nas wszystkich z Ojczyzną przyjaźń, y społecność; toć względem niey Powinności, każdemu człowiekowi słusznie poznawać, y zachowywać należy.

Pierwsza tedy jest miłość, ktorey Ojczyzna od każdego wyciąga. Kochać Ojczyznę mamy, nie słowy, ale rzeczą samą y skutkiem: to jest, Całość, y Dobro iey, wszystkiemi utrzymować siłami; dla iey pożytku nic nie żałować; prywatnych, gdy o Publiczne idzie, odstępować interesów; składać dobrowolnie wszelkie przeciwko innym złości,

E 4

y nie-

(d) Cicero lib: 1. Offic.

y nienawiści, gdy z niemi o Publicznym radzić Dobru, lub Oyczyznę bronić potrzeba, życia nawet własnego dla niey nie załowac. Te albowiem są znaki szczerey ku Oyczyźnie miłości: y kto tak czyni, prawdziwym, y kochającym ją Synem bydz się pokazuje. A lubo miłość Oyczyzny, wrodzona jest każdemu człowiekowi (e) tak dalece, iż nikt iey utłumić w sobie nie potrafi: nasz własny jednak interes bardziej nas do niey zdraić się zapalać. Wszystko albowiem cokolwiek mamy, w Oyczyźnie y z Oyczyzny mamy; iey przeto dobro, jest dobrem naszym; iey szczęście na nas spiywa; iey całość, jest całość naszych fortun, dziedzictw, swobod, y wolności: bo któż przy swoim utrzymać się, y bezpiecznym bydz może, gdy Rzeczpospolita zniszczona y zruynowana będzie? Klęska, y ruina Oyczyzny, y nas z sobą zagarnie: niefortunności Oyczyzny rozciągną się do nas wszystkich w niey zostających ludzi: Woyna na Oyczyznę, jest to ciężar, który my Obywatele ponośc musimy: Ubostwo Oyczyzny, jest naszych intrat, y fortun wycięczenie: Nieprzyjaciel pustoszący

Oy-
(e) Nescio qua natale solum dulcedine cunctos Ducit, & immemores non sinit esse sui.
Cicid: Pomp: 1.

względem Oyczyzny 73
Oyczyznę, tym samym nazze dziedzictwa, nazze wsi, nazze pustoszy Miasta, y Miateczka: Słowem mówiąc, iakimkolwiek niefortunnościom nazza podpada Oyczyzna, tymże y my razem podpadamy. Y dla tego słusznie mowi Cycero: iż, z rozbitego okrętu zdrowych wielu wyszło, z ruiny, y z guby Oyczyzny, nikt się wcale nie wyratował. (f) Co gdy tak jest; dawać tedy pomoc Oyczyźnie, nie jestże to iedno, co nas samych dzwigać, y ratować? utrzymywać Oyczyznę całość, nie jestże iedno, co własne nazze ubezpieczać fortuny? starać się o iey zbogacenie, siły, y potencją, nie jestże iedno, co nas samych bogacić, y mocnymi czynić do dania wszelkiemu Nieprzyjacielowi odporu? Te więc pożytki, które nas do starania się o własne nazze Dobro pobudzają, równie nas do starania się o Publiczne Dobro zapalać powinny. Y iako Miłość nas samych, rządzi nami, y podaje sposoby do przyrządzenia własnego szczęścia y fortun, tak Miłość Oyczyzny wzajemnie każdego pobudzać powinna w staraniu się o Całość Jey, y pożytek. Naostatek, czynić to, czego Miłość Oyczyzny wyciąga; rzecz jest wiekopomney, godna

E 5 chwa-

(f) Cic: ad Heren. 4. 2. 20. 2. 20. 2. 20.

74 ROZDZIAŁ IV. O Pom: Czł^o
 chwały. Wszak wyśławiamy tych
 wszystkich, którzy fortuny, bogactwa,
 honor, sławę, życie nawet własne, chę-
 tnie dla Dobra Rzeczypospolitey, y ca-
 łości swoiey łożyli Oyczyzny? śmierć
 za Oyczyznę słodką y chwalebną z Ho-
 racyuszem nazywamy: *Dulce & decorum
 est pro Patria mori.* (g) Wyśławiamy tych
 wszystkich, którzy dla Publicznych, chę-
 tnie prywatnych swoich odstępowali in-
 teressow, którzy dla pożytku, y obrony
 Rzeczypospolitey, składali partykularne
 z innemi złości, y nienawiści; aby dla
 ich gniewu, y kłotni, Oyczyzna iakiey
 nieponosiła kłębki. Tak wychwała Hi-
 storya Liwiusza Salinatora, który będąc
 razem z Neronem obrany Konsulem
 Rzymskim, złożył wkorzenioną w sercu
 swoim ku niemu nienawiść, zapomniał
 krzywd, y zupełnie z nim pojednał się,
 z tey tylko, iako świadczą Historycy,
 przyczyny, ażeby uporczywym stawia-
 iąc się mu Nieprzyjacielem, sam nie
 był złym Konsulem, y szkodliwym Oy-
 czyźnie Ministrem: *ne pertinacem se ex-
 hibendo inimicum, malum Consulem ageret.*
 (h) Wychwała y Graccha, który na wy-
 fokiey Tribuna-Plebis zostaiący funkcyi,
 á główny Scypiona Afrykańskiego nie-
 przy-

(g) *Lib. 3. Od. 2.* (h) *Valer. lib. 4. cap. 2.*

względem Oyczyzny 75
 przyjaciel, niechciał go oskarżonego
 potępiać, owszem swoię mu dla wiel-
 kich jego w Oyczyźnie zasług przyobie-
 cał obronę; za co mu Rzym cały Public-
 czne oddawał dzięki: *Gratia ingentes
 Tib: Graccho acta sunt, quod Rempubli-
 cam privatis simultatibus potiorum habu-
 issent.* Wielkie dzięki Gracchowi czynio-
 ne były, że dla Rzeczypospolitey odstą-
 pił prywatnych swoich interessow, za-
 wziętości, y nienawiści. (i)

Zachowanie Praw, druga jest wzglę-
 dem Oyczyzny powinność. Rzeczpo-
 spolita albowiem nie innego nie jest,
 tylko zgromadzenie ludzi przez opisa-
 ne Prawa rządzących się. Bez zacho-
 wania Praw żadna Rzeczypospolita, za-
 dne Krolestwo stać, ani utrzymać się nie
 może: Prawa dla Całości Państw, ube-
 spieczenia Obywatelów, y powszechnego
 wszystkich pokoiu y szczęśliwości
 postanowione bywają. Gdy tedy upa-
 dną Prawa, gdy wszyscy wolność mieć
 będą Praw gwałcenia, y czynienia co się
 komu podoba: już nie tylko Rzeczpo-
 spolita upadać musi, ale też między ży-
 ciem Obywatelów, y życiem niepokro-
 mionych zwierząt, żadney różnicy nie
 będzie. Samych nawet zboycow zgro-
 ma-

i) *Livius lib: 36. cap: 52.*

madzenie bez zachowania ustanowionych między sobą reguł w Całości być nie potrafi; bo y ci ligę czyniąc, wzajemną sobie przyrzekaia pomoc, y rowny zdobyczą podział; czego niepełniąc, w iedności nie zostaną. Przyznaymyż więc z Mowcą Rzymkim, że "nie masz nic właściwzego ludzkiej "stanowi Natury, iako Prawo: bez którego ani Dom iaki, ani Miasto, ani Państwo, ani cały Narod ludzki, ani natura rzeczy, ani sam naostatek świat, utrzymać się nie potrafi. Toć y Oyczyzna nasza bez Praw być nie może; przeto żyć podług Praw Oczytych, niemi się rządzić, y zupełnie ie zachowywać, każdego człowieka jest obowiązkiem.

Sprawiedliwość także, jest Powinność Oczyźnie należąca. Nie mniey albowiem na Prawach, iako y na sprawiedliwości, Całość każdej Rzeczypospolitey gruntuie się. Prawa same częstokroćby samane były, gdyby sprawiedliwość w karaniu gwałcących ie, innych od podobnego nie wstrzymywała przestępstwa. Sprawiedliwość po każdym wyciąga, ażeby oddawał co komu należy; to jest, ażeby oddawał Panu wierność, y usługi, Magistratom posłuszeństwo,

stwo, godnieyszym uszanowanie, niższym ludzkość, y tym podobne społeczności ludzkiej obowiązki. Sprawiedliwość od czynienia wszelkiej krzywdy wstrzymuie; krzywdzących karze; słowem mówiąc, zupełną wszystkim Oyczyzny Stanom spokojność y szczęśliwość, sama przynosi sprawiedliwość. Przeto prawdziwie mówić się może, iż Królestwo bez sprawiedliwości, nie byłoby Królestwem, ale pustynią iakąś, pełną samych łotrow, zboycow, y dzikich zwierząt: *Remota iustitia, quid sunt Regna, nisi magna latrocinia?* (k) Powinność tedy jest każdego człowieka, ażeby we wszystkich sprawach, zawsze był sprawiedliwym. To jest, Sprawiedliwy być powinien Pan y Rządca Rzeczypospolitey, sprawiedliwi Ministrowie, y Konfiliarze, sprawiedliwi Sędziowie, y Urzędnicy, sprawiedliwi naostatek Kupcy, Rzemieśnicy, y Poddani; ponieważ Całość, spokojność, y szczęśliwość, y nas samych, y naszej Oyczyzny, bez sprawiedliwości być nie może.

Naostatek *Praca* jest także obowiązkiem każdego człowieka. A lubo nie każdy iednakowym sposobem pracować może, każdy iednak podług stanu, y kondycyi

(k) *D. Augustin, De Civ: D. lib. 4. cap: 4.*

dycyi swoiey pracować powinien. Bez pracy albowiem Obywatelów, Kray bydź nie może bogatym. Manufaktury naywiększy mu przynoszą pożytek, y ozdobę: te zaś dowcipnych, do roboty skłonnych, y w pracach niesfatygowanych potrzebują ludzi. Bez pracy, y usilnego starania, nikt do fortuny nie przyszedł: nikt próżnowaniem bogactw nie zebrał: owszem y to, co ma, utracić musi. Wsie, Miasta, y Miateczka niszczeią, gdy samemi tylko są ofadzone próżniakami. Przenikały to doskonale wszystkie dobrze rządzące się Rzeczypospolite; y przeto, swoich Obywatelów do pracy obowiązywały, y na próżnujących ludzi surowe Prawa stanowiły. U Ateńczyków za próżnowanie, iakoby za nacyjęższy kryminał, sądzono, y karano. U Sardów, kto nie pracował, musiał sprawować się, z kądy, y z czego żył. Chińczykowie niedołącznym nawet, iako to ślepy, y chromy, różne roboty wyznaczają, y żadnego w granicach swoich próżniaka nie cierpią. Od pracy tedy żaden Oyczyzny Obywatel wyimować się nie może. Praca jest każdego obowiązek. Znajdzie każdy co robić, byleby chciał należycie stanu swojego wypełniać Po-

win-)

winności. A tak Krolestwo w pracowitych obfitujące ludzi, będzie miało doskonałych Rządców y Ministrów, doświadczonych Wodzów y żołnierzy, wybornych w każdej fztuce Rzemieśników: bo w każdej rzeczy doskonałość, przez ustawiczną pracę nabywa się.

ROZDZIAŁ VI.

O POWINNOŚCIACH SĘDZIOW
Y PATRONOW.

O Bowiązki, które się do pierwszych Rzeczypospolitey ściągają Urzędów, obobliwszey także godne są uwagi. Na dobrych albowiem, mądrych, y cnotliwych Ministrach, całość, y szczęśliwość Oyczyzny polega: na nic się nie zdadzą naypożyteczniejsze Oyczyźnie Prawa, jeżeli w niej sprawiedliwych, y dobrych, nie będzie Magistratow. Magistraty, Pasterzami Rzeczypospolitey nazywa Plato: y słusznie; bo od nich Sprawiedliwość, zachowanie Praw, Rada, y wszelkie w Krolestwach zawisło bezpieczeństwo. A że sprawowanie po różnych Trybunach sprawiedliwości, fundamentem jest każdej Rzeczypospolitey: wszyscy tedy

Sę-

Sędziowie, dotatecznie poznawać, y pełnić swoje powinni obowiązki.

Umiejętność, pierwsza jest tego Magistratu Powinność. Sędzia podług oczywistego Prawa y dowodów sądzić mając, powinien doskonale zrozumieć sprawę, y zupełnie przenikać to wszystko, cokolwiek prawujący się, albo ich Patronowie przywiodzą. Patronów zaś tyfiączne są obroty: każdy z strony swojej kusznosc y podobienstwo prawdy przekłada: Prawem, y Konstytucją obydwie czafem przeciwnie strony bronią się: Te tedy, y tym podobne trudności, o iak zdrowego w Sędziach potrzebią rozsądku, iak doskonałego Praw poznania, y wszelkicy umiejętności, wyciągają! Obowiązany jest Sędzia, ażeby fałsz odkrył, y prawdę koniecznie poznał; a czyliż potrafi to uczynić, gdy doskonałości rozumu, y należytego oświecenia, mieć nie będzie? Zródłem niesprawiedliwości jest nieumiejętność w Sędziach, y prostota iakaś, dla ktorey albo spraw zupełnie rozumieć nie mogą, albo podobienstwa prawdy, od rzetelney, y istotney prawdy, rozeznać nie umieją.

Druga Sędziow Powinność jest, *pilna uwaga*, y niesfatygowana *cierpliwosc*, w wy-

w wyfluchaniu, y doskonałym wyrozumieniu tych, ktorzy się prawują. Już to jest niesprawiedliwość Sędziego, gdy on iedney tylko strony słucha, a drugiey słuchac nie chce, albo iey niedbale, y oziębłe słucha. Y chociażby potym naysprawiedliwszy wydał dekret, zawrze mu iednak niesprawiedliwości charakter będzie przypisany, iako mowi Seneka: "Kto stanowi co, drugiey strony nie wyfluchawszy, choćby sprawiedliwy uczynił Sąd, Sędzią iednak nie był sprawiedliwym. Ztąd jest, iż Alexander, na Trybunale siedząc skarżących z wielką uwagą iednym uchem słuchał; a spytany, czemu by drugie zatykał? odpowiedział; iż ie całe dla winnego zachowuje. (1) A Filip Krol Macedoński gdy iednego znaczną pieniądze summą skarał, sprawy iego drzymiąc słuchawszy; po przeczytany dekrecie zawołał osądzony: "Appelluję" o Krolu, od ciebie Krola drzymiącego pod czas Sądow, do ciebie Krola pod czas Sądow przytomnego y uważnego: (m) Jakoż postrzegł Filip niesprawiedliwość swoię, y pieniądze ktorymi go skarał, ze swego Skarbu wyliczyć kazał. Jeżeli tedy w ktorym Ma-

F gistra-

(1) *Plutarch: in Alex: (m) Idem Apophtegum.*

gistracie nieznośne jest niedbalstwo, to w Sędziach najnieznośniejszy: bo nie rozładzi sprawiedliwie, czego przez oziębłe słuchanie zupełnie nie poymuje: musi jednę ukrzywdzić stronę, a krzywdy z swego własnego nadgrodzić: by powinien. Nad to, w Sądach idzie zwyczajnie, o fortunę, dobra, honor, lub życie, szukającego sprawiedliwości ludu: w tak wielkiej tedy wagi rzeczach, należy Sędziemu, pilnym byź, y uważnym.

Trzecia Sędziow Powinność jest, aby nie byli *opieszalemi* w sądzeniu. Często-króć bowiem czekający spraw swoich, dlatego doczekać się nie mogą, że Sędziowie naznaczone na Sądy dni, y godziny, na przyjacielskich rozmowach, y na traktamentach przepędzają: a tak sprawiedliwości czas nadaremnie tracą: bo ginie próżno ten wszystkie czas, który się na to obraca, na co powinien byź obrocony. Opieszalność ich w pilnowaniu swojego urzędu, prawujących się do znacznej przywodzi expensy, którą podejmować muszą, dłuższy czas przy Trybunałach lub Sądach zostając. A jeżeli y tak ięszce sprawa nie przypadnie, to daremna ich o mil kilkanaście, lub kilkadziesiąt, na Try-

Trybunał fatyga, daremne wszystkie koszty były: co dopiero mówić, gdy sprawa dłużej się ciągnie, lub idzie w odwiołę na lat kilka lub kilkanaście? Ktokolwiekby takowej opieszalności był Autorem, nie potrafi się od oczywistej ekuzować krzywdy, którą czyni szukającej sprawiedliwości stronie: a co większa, do nadgrozdenia wszystkich expensow sumnienie jego obowiązane będzie.

Nie mieć żadnego względu na Osoby prawujące się, czwarta jest Powinność Sędziow. Jeżeli jest Przyjaciel; dla przyjaźni nie godzi mu się od słuszności odstępować. Wyzuwa się albowiem z osoby Przyjaciela, kto Sędzią zostaje. Sama tedy u Sędziow ważyć powinna Sprawiedliwość, y Prawda, a nie przyjaźń. Jeżeli twój jest nieprzyjaciel; którego sprawę masz rozładzać? Złość, y nienawiść, przeciw niemu mieysca mieć nie powinna. Osobliwym sposobem swoje na ten czas passye masz wstrzymać: bo zagniewanym umyślem, nieprzyjaciela swego sprawy słuchając; wycięczył, lub niepoymiesz, co na stronę jego będzie; a co przeciwko niemu jest, rozszerzył; y przeto w rozładzeniu zgwałcił sprawiedliwość. A do te-

go nie jesteś Sędzią dla ciebie, y dla twego interesu, który cię do gniewu zapala: dla prywatnych zaś nienawiści, publicznie bydź niesprawiedliwym nie godzi się. Jeżeli Pan możny, y potężny, prawuje się? mocy, y Potencyi jego, nie lękay się; ani przez respekt dla niego, na krok ieden sprawiedliwości nie odstępuy. Litość także nad ubogiem, gdy o sprawiedliwość idzie, bydź w Sędziach nie powinna. Spraw iednak ludzi uboższych odkładać nie mają, owszem ie pospieszać, y pomoc przeciwko możniejszym dawać należy. Oni albowiem dla ubożstwa, lub szczipleyfzych dochodow, bardziey czują prawowania się ciężar, a z możniejszymi ieszcze przykrzey im prawować się. Wielką tedy Sędzia mieć powinien roztropność, gdy możniejszych z uboższymi rozsydza: tamtych niech się nie lęka, dla tych przez kompassyą, niech nic niesprawiedliwego nie czyni. Wszak Rzeczpospolita, lub inne Zwierzchności, y Stany, moc kreowania Sędziow, y na Trybunał Deputatow, mające, komu ten tak wysoki daią Magiſtrat, temu za iedyny koniec czynienie sprawiedliwości, bez względu na Osoby, naznaczą, do czego się ciż Sędziowie solen-

solenną obowiązują przysięga. "Poczciwemu tedy, y mądemu, (iako mowi "Cycero) pamiętać należy Sędziemu, "nie tylko co władzy iego jest dane, ale "też co wierności powierzone; aby "uwolnił czasem kogo nie nawidzi; a "ktorego kocha, potępił, y skarał; y aby "nie rozumiał, że mu wszystko wolno, "co chce, y co może; ale miał do rady "Prawo, Religią, szufzność, y wierność: "gniew zaś, nienawiść, zazdrość, bo- "iaźń, y łakomstwo, precz oddalił: a "naybardziey we wszystkich rzeczach "przenosił sumnienie Duszy swoiey, kto- "re od BOGA wzięliśmy, ktore od nas "odłączyć się nie może, y ktore jeżeli "dobrych rad y uczynkow świadkiem "nam w całym będzie życiu, bez wszel- "kiej boiaźni y poczciwie żyć będzie- "my. (n)

Nacstotek Powinność Sędziow jest, żadnych niebrać *korupcyi*. Złoto albowiem, y podarunki, tak zaślepiają, iż co jest sprawiedliwego, rozeznac nie podobna. Y chociażbys po wziętey korupcyi naysprawiedliwiey sądził; zawsze iednak o tobie zostanie opinia, żeś się dał skorumpować; a tym samym istotny, y poprzyiężony Sędziow zgwał-

86 ROZDZIAŁ VI. O Powin-
cifeś obowiązek. Gdy bierzefz korru-
pcyą; gwałcifz uczynioną przy obięciu
Magiftra: u przyfięgę: á gdy przyfięgałz,
żeś iey nie brat; krzywoprzyfięstwo po-
pełniałz. Przez korrupcyę nakoniec za-
wodziłz Rzeczpospolitą, Magiftraty, y
Stany te, ktore ci czynienie ſprawiedli-
wości powierzyły: przez korrupcyę
krzywdziłz prawuiących fię, gdy zło-
tem, darami, lub obietnicą uwiedzio-
ny, od ſłuſzności odſtępuiełz: przez kor-
rupcyę zawodziłz ſumnienie; poniżałz,
y depcełz tak wyſoki Sędziow Urząd, á
na ſiebie wtyd ſciągałz, y hańbę. Zwy-
klić fię wprawdzie ekuzować Sędzio-
wie, że co biorą, to nie iakoby korru-
pcyę, lecz iako ſzczere donatywy, á te
ieſzcze biorą od ſtrony mającey ſpra-
wiedliwą ſprawę; lub że nie pod czas
funkcyi, lecz iuż po zakończoney biorą
Deputacyi; albo że nie przed ſprawą,
lecz po daney iuż ſwoiey ſentencyi, y
po przeczytanym biorą Dekrecie. Lecz
czyliż kto rozſądny, te ekuzy za ſłu-
ſzne uznać może? albo donatywy
choć od ſprawiedliwey wzięte ſtro-
ny, prawdziwą nazwać fię nie mają
korrupcyą; gdy na tego wzgląd małz,
y bardziej w poznanie iego ſprawy
wchodziz, y ſwoią mu krefką ſprzysiałz,
od

od ktorego donatywy wzięte? A to
czyliż nie ieſt prawdziwą korrupcyą, że
choć po przeczytanym Dekrecie, lub
zakończoney Trybunałſkiej funkcyi,
donatywy bierzefz; te ci iednak przed
Dekretem, y podczas funkcyi obiecane
były? Zwłaſzcz, gdy ta obietnica, w
daniu ſentencyi tobą kierowała? y gdy
na nią raczey, aniżeli na ſprawiedliwość,
y na ſłuſzność ſprawy, uważałeś? Żadna
tedy racya, żaden pretext ekuzować
cię nie potrafi, iakobyś, biorąc, (czyli
to za pracę w ſądzeniu y fatygę, czyli
pod innym iakimkolwiek pretextem,)
poprzyfiężoney bynaymniej nie gwał-
cił powinności. Urząd Sędziego byđz
przedayny nie powinien: owſzem wſzel-
ką, nawet w obietnicach, brzydzić fię
powinien korrupcyą, y nigdy iey, y od
nikogo nie przyimować. Wszak nią, y
dawne Pogańskie Narody brzydziły fię,
y przykładnie ją karały. Kambizes, y
Artaxerxes, Krolowie Perſcy, z Sędziow,
ktorzy korrupcyę wzięli, kazali ſkorę
zedrzyć, y nią Sądowe Krzeſła powlec,
na przestrogę innym. (o) Cycero za-
wyznaie, " iż naygorſza, nayniego-
"dziwſza, rzecz zdaie fię, dla rozſądze-
"nia pieniądze brać, przedawać ſprawie-

(o) Herodor: lib. 5. & Diod: Sicul: l. 5.

„dliwość, wierność, y sumnienie. Kry-
 „minał jest, brać korupcyą od winne-
 „go; daleko większy, od skarżącego; a
 „nawiększy, brać od obudwoch. Za-
 komstwo tedy w Sędziach, ani żadna
 wziętku y prywatnego zysku chciwość
 byź nie powinna. Na to jest Sędzia,
 aby sprawiedliwie sądził. nie na to,
 aby się przez Sądy bogacił; a gdy z
 Trybunału lub innych Sądow zieżdza;
 honor tylko dobrze sprawowanej fun-
 kcyi, a nie naśadowane złotem y darami
 szkatuły wywozić powinien: y gdy za-
 dośyc swoim uczyni obowiązkom, chwa-
 łę y estymacyą mieć będzie, gdy zaś
 ie zaniedba, y iaką popełni niesprawie-
 dliwość; wzgardzonym zostanie od lu-
 dzi, a od Boga ciężkiej ma się spodzie-
 wać kary. Naostatek niesprawiedliwy
 Sędzia z łotrem się równa, z tą tylko
 różnicą, iż łotr skrycie ludzi rozbiia, a
 poymany, przez sąd ginąć musi. Nie-
 sprawiedliwy zaś Sędzia publicznie in-
 nych z fortuny zdziera; y chociaż nie
 sobie ale innym przyśędza, nie mniej
 iędnak, iakoby dla siebie zdzierał, łot-
 trem nazwać się może. A co większa,
 że czyniąc to pod pretextem admini-
 strowania sprawiedliwości, y pod pła-
 szczykiem nadanej sobie władzy, y powa-
 gi,

gi, żadney się za swoje niesprawiedli-
 wości kary nie obawia. Atoli ślusnie
 o takich niesprawiedliwych Sędziach
 mówić się może, iż sami godnieyszemi
 są tej szubienicy, na którą innych wiel-
 kich łotrow skazować zwykli.

Patronowie ktorzy w Sądach stawiają,
 swoje także zachować powinni obo-
 wiązki. Spraw niesprawiedliwych wy-
 biegami nie bronić: bo krzywdzą tego,
 przeciw ktoremu w nieślusności staia.
 Uboższych obronę chętnie przyjmować,
 sprawy ich popierać, nadgrody zbytniej
 od nich nie wyciągać, nikogo nie
 zdzierać, ani czynić przedayny swoy
 urząd. Wielką zaprawdę przyśluge
 Oyczyźnie y ludziom Patronowie przy-
 noką, gdy przez swoy rozum, y wy-
 mowę, fortun ich y sprawiedliwości bron-
 nią; iedno to jest, iakoby ich orężem
 bronili, y własnymi pierściami zastawia-
 li. Rostropni tedy, w Prawie biegli,
 sprawiedliwi, prawdę y rzetelność ko-
 chaący; nie łakomi, y zysku swego
 szukaący, ale cnotliwi byź powinni.
 Naybardziej zaś strzedz się maia, spraw
 odwłoki, prawa opaczego tłumaczenia,
 y niesprawiedliwey rady.



✻ ✻ ✻

ROZDZIAŁ VII.

O POWINNOŚCIACH ROZMAITYCH RZECZYPOSPOLITEY MAGISTRA- TOW W POWSZECHNOŚCI.

Innych Rzeczypospolitey Magistratow obowiązki opisuie sławny Konful Rzymski Cycero: "Ktorzy Rzeczpospolitą rządzić mają, dwa Platona niech zachowują rozkazy: *pierwszy*, ażeby o pożytek Obywatelów starali się, y we wszystkim co czynią, do dobra ich zmierzali, zapomniawszy o własnych swoich zyskach, y wygodach; *drugi*, ażeby całą Rzeczypospolitą w pieczy mieli, y starając się o iedną iey część, drugich nie porzucali; gdyż rządy Rzeczypospolitey dla pożytku tych, ktorzy pod rząd są poddani, bydź powinny, nie dla tych ktorym rządy są powierzone. A ktorzy o iednych Rzeczypospolitey członkach staranie mają, o drugie nie stoją: rzecz naygorszą wprowadzają w Oycyznę, to iest, bunt, niezgodę, y zarazliwe domowe wojny; czego poważny, y stateczny Obywateł, a w Rzeczypospolitey godny rządów, chronić się będzie;

"dzie; y przeto całego się Oycyznie poświęci; bogactw, y potencji, nie będzie uważał, ale rowny na wszystkich wzgląd, y rowne o wszystkich mieć będzie staranie.

"Postawiony także na Urzędzie publicznym, nikogo niech nie wprawia w nienawiść przez udania y zmyślone kryminaly: sprawiedliwości ma zawsze przestrzegać, chociażby naywiększą miał ponosić w fortunie lub godności swoiey szkodę; śmierć raczy ponieść bydź gotów powinien, niżeli sprawiedliwości oditąpić. Towarzystwo zaś w rządzeniu Rzeczypospolitey, czyli inne Magistraty, szanować y kochać powinien, ani pragnąc nad nich bydź wywyższonym. Nieszczęśliwa iest zawsze ambicya, y honorowdobicianie się; o którym dobrze napisał Plato, iż tak właśnie czynią, iako żeglarze, gdyby się dobiłali, ktoby z nich okrętem miał dyrygować.

"Tenże Plato przepisuie, ażeby tych za nieprzyjaciół mieć, ktorzy przeciw Oycyznie broń podnoszą, nie tych, ktorzy iey radą swoją bronić usiłują. Nie trzeba także rozumieć, że na nieprzyjaciół gniewać się należy; co niegodziwie niektórzy, wspaniałym, y

"mo-

”możnym Panom, za własny ich obo-
 ”wiązek naznaczaią: nic albowiem
 ”chwalebniejszego, nic przywoitfze-
 ”go nie jest wielkiemu człowiekowi, y
 ”godnemu, iako łaskawość, y do zgody
 ”skłonność.

”W wolnym Narodzie, y w równości
 ”Praw, Osoby na Urzędach postanowio-
 ”ne, łatwość mieć powinny, ażeby przez
 ”gniew na przystępuiących nie w swoy
 ”czas, albo na odważniey proszących o
 ”co, nie wpadli w nienawisć, y nie stali
 ”się nieznośnemi. Taka iednak ich łą-
 ”twość, y z niższemi bydz powinna
 ”społeczność, ażeby y surowości zaży-
 ”wali, gdy iej sprawiedliwość lub Rze-
 ”czypospolitey interesa wyciągają.

”Karanie iednak żadney zniewagi za-
 ”wierać nie ma, ani dla tego, który ka-
 ”rze, lub słowy napomina, lecz dla Rze-
 ”czypospolitey pożytku bydz powinno:
 ”to jest, w karaniu, Magiftrat uważać
 ”ma sprawiedliwość, nie prywatną złość;
 ”do Dobra pospolitego w nim zmie-
 ”rzac, nie prywatney szukać zemsty.
 ”Strzedz się zaś należy, ażeby nie była
 ”większa kara, iak wina; y ażeby dla
 ”iedney sprawy, iednych nie tracono,
 ”drugim ani słowa nie mowiono. Gniew
 ”w karaniu naybardziej hamować po-
 ”trze-

”trzeba; w gniewie albowiem karzący,
 ”nie zachowa pomiarkowania, które
 ”jest między *nadto, y mało*. Zaprawdę
 ”we wżytkich rzeczach złość tłumić
 ”powinniśmy, y pragnąc, ażeby Rzcz-
 ”pospolitą rządzący, Prawom podobni
 ”byli, które do karania nie z passyi, lecz
 ”z słuszności przystępuią.

”Rostropnemu y statecznemu czło-
 ”wiekowi, przynależy iefzcze, żadnym
 ”nie trwożyć się przypadkiem, ani za-
 ”raz desperować; lecz przytomny mieć
 ”umysł, zażyć rady, od zdrowego roz-
 ”sądku nieodstępować, rzeczy przyszłe
 ”przenikać; y wprzod przeyrzeć, co ma
 ”z obydwóch stron nastąpić, y iak so-
 ”bie w iakim przypadku postąpić; á ni-
 ”gdy tak nie czynić, ażeby miał potym
 ”mówić, *nie rozumiałem*, albo *niepo-
 ”dziewałem się tego*.

”W szczęściu zaś, pychy, wzgardy
 ”innych, y wyfokiego o sobie rozu-
 ”mienia, osobliwiey niechay się chro-
 ”nić: bo iako w nieszczęściu, tak w
 ”szczęściu, bydz niepomiarkowanym,
 ”znak jest podłości; á nieofzacowana jest
 ”zawfze w każdym życiu równość, y
 ”iedna zawfze twarz, iednakowe czoło.
 ”Jm kto na wyżfzey zostaie godności;
 ”tym

”tym pokorniey, y z większą ma się z
 ”innemi obchodzić ludzkością: a w
 ”naypomysłnieyszych rzeczach, Przy-
 ”iacioł rady zażywać powinien; y ra-
 ”zem zamykać podchlebcom ufzy, ani
 ”się im dawać zwodzić; w czym bardzo
 ”łatwo pobrać można.

”Starac się także będą, ażeby podług
 ”Prawa, y sprawiedliwości, każdy swoje
 ”trzymał; ażeby niższych, dla ich mier-
 ”ności lub uboſtwa, nieoſzukiwano, y
 ”niekrzywdzono; a majątnieyszym, aby
 ”do odzyskania, lub utrzymania ſwego,
 ”niczyia zazdrość nie ſzkodziła.

”Przytym, czymkolwiek mogą, czyli
 ”pod czas pokoju, czyli pod czas woj-
 ”ny, niechay Rzeczyſpolitey poten-
 ”cyą, tudzież Miast, y Prowincyi, in-
 ”traty ſprawiedliwie pomnażają. To
 ”wielkich ludzi ieſt, to Rzymianie czy-
 ”nili, te obowiązki kto z znacznym
 ”Rzeczyſpolitey wypełni pożytkiem,
 ”oſobliwey nabędzie chwały, y zaſług
 ”w Oyczyźnie.

”Starac się także przynależy, aby dla
 ”ſzczupłości Skarbu publicznego, lub
 ”uſtawicznych wojen, ciężkie podatki
 ”nie były nakładane, y ażeby do tego
 ”nie przyſzło, wcześnie zabięć po-

”trze-

”trzeba. Jeżeliby zaś interesa Rzeczy-
 ”ſpolitey koniecznie tego wyciąga-
 ”ły; tak czynić należy, ażeby wſzyſcy
 ”poznali, że jeżeli w całości zoſtać
 ”chcą, tey gwałtowney Oyczyzny po-
 ”trzebnie zadofyć uczynić powinni.

”Obmyſlać także mają potrzebne
 ”krajowi rzeczy, y dać ſtanie, ażeby
 ”na niczym niezbywało ludowi, ażeby
 ”także żadnych, ktoreby Rzeczyſpo-
 ”litey ſzkodzić miały, nie było dłu-
 ”gow. Niczym zaś bardziey Poſpoliſtwa
 ”ci ſobie nie zniewolą, ktorzy Rzeczy-
 ”ſpolitey trzymają funkcyę, iako
 ”wſtrzymieźliwością, y ſkromnością.

”Naſtatek, naypryncypalnieyſza ieſt
 ”w każdym publicznym Urzędzie, aże-
 ”by naymnieyſzego nie dać ſakom-
 ”ſtwa podeyrzenia. Nie maſz beze-
 ”cnieyſzego kryminału, iak ſakomſtvo,
 ”zwłaſzcza w Xiążętach, y w Magi-
 ”stratach Rzeczyſpolitą rządzących.
 ”Przedawać albowiem Rzeczyſpolitę,
 ”zdzierać ją, y krzywdzić ludzi, nie
 ”tylko obmierzła rzecz ieſt, ale też kry-
 ”minalna. Więć co niegdys Apollo prze-
 ”powiedział, że Sparta nie czym innym,
 ”tylko ſakomſtwem zginie, ten wyrok
 ”nie tylko do Lacedemończykow ſciąga
 ”się,

”się, ale y do wszystkich innych Kro-
 ”leństw y Rzeczypospolitych dobrze się
 ”mających, że nayprędzey upadną przez
 ”łakomitwo osob, zwłaszcza na publi-
 ”cznych Urzędach zostających. (p)

ROZDZIAŁ VIII.

O POWINNOŚCIACH, PANOW, SŁUG, Y PODDANYCH.

Każdy Pan, iak tylko może, swoiey
 powagi dla Dobra y pożytku pod-
 danych zażywać powinien. Krol we
 wszystkich Prowincyach, do których
 władza iego rozciąga się, Panowie w
 swoich Wsiach, Miastach, Miasteczkach
 y Domach, Magistraty w Urzędach
 przestrzegać mają, ażeby Sprawiedli-
 wość y Prawa zachowane były, każdy
 swoje należycie wypełniał obowiązki,
 niż y Poddani wszelkie mieli bezpie-
 czeństwo. Ten jest albowiem koniec,
 dla ktorego Poddani chętnie pod wła-
 dzą swoich Panow zostają, chętnie na
 nich pracują y na wszelkie ich rozka-
 zy są posłusznymi. Podług samey tedy
 słuszności powinni Panowie mieć sta-
 ranie o swoich Poddanych; łaskawie y
 po

(p) Cicero *De Offic. lib. 1. & 2.*

po ludzku z niemi się obchodzić; nie
 bydź Tyrannami nad niemi; nie ździe-
 rać ich, gdy się lepiej nad innych ma-
 ją; zbytniemi podatkami ich nie przy-
 ciskać; nie narzucać rzeczy, ktoreby oni,
 nie chcąc nawet, a większą ieszcze ceną
 niżeliby warte były płacić musieli; nie
 przymuszać ich do ustawiczey dla sie-
 bie pracy, żadnego im dla ich własney
 roboty lub spoczynku nie zostawiając
 czasu; dawać im pomoc y ratunek po-
 dług ich potrzeby, a sprawiedliwym ich
 prozbow z chęcią zadosyć czynić. Ta-
 kowe Panow z poddanemi postępowa-
 nie, bardziey zniewoli poddanych, y
 w usługach uczyni ich ochotnieyzemi,
 niżeli zbytnia surowość y wzgarda ni-
 kczemnego ich stanu. Dosyć oni tym
 samym mają nędzy, że są poddanemi, a
 w naszym, prawie niewolnikami, kraiu-
 nie ludzka tedy, ale okrutna rzecz jest,
 większey im ieszcze, przez ostre y ab-
 solutne, z niemi się obchodzenie, przy-
 dawać ciężkości, y mizeryi. Owszemby
 należało cożkolwiek im ulżyć tego tak
 ciężkiego niewoli iarzma. Co, z wiel-
 kim, nie tylko Poddanstwa, ale y Panow,
 byłoby pożytkiem: gdyż pracowałby
 ochotniey poddany, y w ostatniey (iak
 teraz bywać zwykło,) nie zostawałby

G ne-

czało dzieła, lecz iednego tylko najstarszego, albo też najmłodszego Syna czyniło dziedzicem; (wszak wolno było pierwszym tak ustanowić Prawodawcom:) żadneyby nie miał krzywdy, będąc od wszelkich Przodków swoich odłączonym possessyi. Więc iakimkolwiek kto tytułem trzyma dobra; trzyma je przez Prawo Kraiu, y ustawy ludzi: ktore że mu sprzyiają, sprawiedliwie je dziedziczy, y nikt mu ich wydrzeć nie może; bo nikt, Praw Rzeczypospolitey raz ustanowionych gwałcić nie powinien. Lecz gdyby była inna Prawodawcom przyszła myśl, gdyby byli inaczey użyli; nicby nie miał, y w ostatnim zostawałby ubóstwie. Los tedy dla niego szczęścia, że jest Panem; nie mniej iako ten, który z ubógiego do znaczney fortuny przychodzi, gdy mu szczęście posłuży. Więc każdy Pan, publicznie niechay sobie iako Pan z swoiemi poddanemi postępuje; sekretnie iednak niechay myśli, że z natury im jest równy, y tak jest człowiek iako oni. Co w żywey zawsze mając pamięci, nie będzie Tyrannem poddanych, iako ludzi będzie ich traktował, swoią fortuną nie będzie się wynosił, oddali od siebie pychę, ambicyę, y wzgardę niższych.

Bo także iest Panow powinność, ażeby powierzchowną swoią nie byli tak napełnieni godnością, iakoby wszelki respekt, y wszelka im, dla samej o ich honoru y bogactw, a nie dla ich cnoty, y zasług, należała estymacya. Prawda, że niżsi, należyty wysokięgo urodzenia osobom czynic zawsze powinni honor. Jesteś Panem, Xiążęciem? poddani cię twoi, iako Pana szanować, a inni należyty ci mają oświadczać respekt. Lecz iezeli nie masz rozumu, cnoty, y poczciwości? nieprzymusiłz nikogo, ażeby wewnętrzną miał ku tobie estymacyę: będą ci się wprawdzie iako Panu, iako Xiążęciu kłaniali, ale wewnętrzną myślą podłe twoie potępiać będą uczynki, y sprawy; będą wewnątrznie tobą gardzić, dla twoiey niesprawiedliwości, pychy, y wzgardy innemi. Chceszli tedy mieć prawdziwą u wszystkich estymacyę? pokaż rozumu talenta, pokaż cnoty, y podjęte, dla Dobra publicznego, y pożytku poddanych, prace, y zasługi; a dopiero poddani, nie tylko szanować, ale też kochać, a wszyscy inni będą cię prawdziwie estymować. Niechay nie rozumieją Panowie iż te, ktore od innych odbierają, oświadczenia, z wnętrzey ich zawsze pochodzą estymacyi,

chociażby żadnych zasług, y żadney cnoty nie mieli: dla swego tylko interefu częstokroć to czynią, bogactwom y honorowi, ale nie im, tak nisko kłaniaią się.

Mieć tedy *Rozum y Cnotę*, *Panow* iest obowiązek. Nayprzod co do *Rozumu*: Podła to iest maxyma, którą mniej uważni ludzie godnieyszym częstokroć podają *Paniętom*; *Pan* iest, co mu po nauce, bez tego będzie miał fortunę. Lecz iakże nią, będąc bezrozumnym, y nierostropnym, dobrze rządzić potrafi? im kto wyższego urodzenia, y majątnieyszym iest *Panem*, tym większą umiejętność, y poznanie rzeczy mieć powinien. Nie tylko własny iego interes tego wyciąga, aby się przy swoim umiał utrzymać dostojenstwem, y fortunie, lecz y *Dobro* *poddanych*, ktorých rządzenie dobre, nader wyfokiey doskonałości potrzebuie. A *Rzeczypospolitey Magistraty* komuż się przędzey, iezeli nie dystyngwowańszym *Familiom*, y majątnieyszym osobom dostaną? Nie-fzczęśliwa zaś *Rzeczypospolita*, gdy w niey na *Senatorzkich Krzesiach*, w *Polskiej Izbie*, na *Sądach*, y innych publicznych funkcyach, nie umieiący ludzie zasiadaią. Nad to, *Pani* razem

maią-

Panow, Sług, y Poddanych, 103
 mający rozum y fortunę, daleko więcey dobrego w *Oczyźnie* uczynić może, nizeli samą fortuną, lub kto samym tylko rozumem. A do tego błąd *Panow* przez nierozum popeiniony, publicznieysz y będąc, większą im przynosi konfuzyę; bo prywatnych osob sprawy nie tak światu się wyiawiaią, ich zaś akcyę nigdy utacone bydz nie mogą. Naostatek, *Stan Panow* iest takowy, że iezeli sami wydoskonalomym umysłem nie widzą, co dobrego y prawdziwego; nikt im nie odważy się powiedzieć prawdę. Naywiękfi ich częstokroć w tym nie mają śmiałości przyjaciele; własny interes, boiaźn narazenia się, y *Pańskiey* utracenia łaski, usta im zamyka. *Wszyscy* *pospolicie* za rostropność sobie mają, prawdy nie mówić *Panom*, albo ią iako naydelikatnieyszemi, za upatrzieniem humoru, czasu, y okoliczności obwiiac słowy. Wielu zaś iest ktorzy *Pańskim* *Passyom* podchlebiają, y podług upatrzonych w niem skłonności mówią; co lekkomyślnych, y zdradliwych. (ktorých pełno przy *Dworach y Panach*.) iest występkiem y złym nałogiem ludzi, iako świadczy *Cycero*: *vitium levium hominum atque fallacium, ad voluntatem lo-*

G 4

quen:

quentium omnia, nihil ad veritatem. (r)
Azeby więc to wszystko rozeznał, do-
brze wydoskonalony mieć powinien
rozum, a dni y nocy nie na próżnych
przepędzać zabawach, lecz co raz wię-
kzey nabywać doskonałości, częścią po-
trzebnych, nie romanfowych książek
czytaniem, częścią pożyteczną o ro-
żnych rzeczach z uczonemi konwer-
facyą; ktorych jeżeli swoją protekcyą
wspierać będzie. y wszelkicy, aby nau-
ki kwitneły pracy przyłoży; ofobli-
wszey, y w późne zawfze lata trwającej
flawy dostąpi. Przyaciołom także,
wprzod ich od szkodliwych rozeznaw-
szy podchlebcow, wszelką mowienia
prawdy, ma dawać wolność, y na swo-
im nie zasadzając się zdaniu. na zdro-
wey ich radzie częstokroć przestawać
powinien.

Co się Cnoty, y Poczciwości tycze, y
te niemniejszy są obowiązkiem Pa-
now. Obyczaje ich, y dla poddanych, y
dla innych ludzi są przykładem. Nay-
świętsze w książkach, ktore częstokroć
mule gryzą, opisane Prawa y ustawy,
nie są tak wiadome światu, iak akcyje
Panow: tych każdy rasładować usiłuje,
aby się im przypodobał. Jeżeli tedy

Pan

(r) *De Amicitia.*

Pan jest cnotliwy, y niewiłydzi się pu-
blicznie Chrześciańskich wypełniać
powinności, toż samo y niżsi ludzie
czynić będą: przeymą od nich pobożność,
sprawiedliwość, skromność; w sukniach,
stołach, pomieszkanui, y tym podob-
nych rzeczach, pomiarkowanie: bo ko-
go szanują, tych przykład za regułę ży-
cia biorą; a obyczaje ich na sobie wy-
rażać, za honor, y modę poczytują.
Nadto. cnotliwe Panow życie, niższym
ludziom do wolnieyszey cnot praktyki
jest zaślona, y mocną przeciw wszelkim
krytykom, y rozwiozłym ięzykom obro-
ną; a przeciwnie, złe y zbyt kuące ich
życie, wprowadza w Pospolstwo zby-
tek, y rozwiozłość, ktora powoley do
tego stopnia przychodzi, iż ią nie tyl-
ko za rzecz godziwą, ale nawet za iak-
kąs cnotę polpolicie mają. Dobrze tedy
mowi Cycero: " iż nie szkodliwszego
"nie jest nad niecnotliwych Panow., że
"nie sami tylko złe mają obyczaje, ale
"też, y poddanych zarażają niemi, y
"więcey gorzącym przykładem, niż sa-
"mym występkiem, szkodzą. Jako albo-
"wiem chciwością, y złemi Xiążąt na-
"rogami, cały kray zaraża się, tak na-
"prawia się ichże wstrzemięźllwością.
"Wolno zobaczyć, dawne przypomina-

G 5

"iąc

"iąc czasy, iż iacy byli Rządce Miast
 "y Panowie, także były y Miasta: y
 "iakożkolwiek odmiana obyczajów była
 "w Panach, także się y w polspolitwie
 "pokazywała. (s)

W zględem *Służących* także, których
 wielka jest od Poddanych różnica. nie-
 które reguły Panowie zachować powin-
 ni. Opisuie ie dosyć pięknie Seneka:
 "Poduśale z sługami żyć, roztropność
 "twoją zdobi. Słudzy są? owszem lu-
 "dzie; słudzy są? owszem współmie-
 "szkańcy; słudzy są? owszem pokorni
 "przyjaciele; słudzy są? owszem współ
 "słudzy, jeżeli zważysz że tyle los
 "szczęścia może na nich, iak y na cie-
 "bie. Surowi Panowie, nieszczęśliwym
 "sługom ust otworzyć nie pozwalają,
 "nawet w tym, aby co przemowili: nay-
 "mnieysze słowko ostro karzą: przy-
 "padkowe także kaszlnienie od bicia
 "ich ekuzować nie potrafi: ciężko przy-
 "pisać mufzą iakkolwiek przzerwane
 "milczenie, a noc całą głodni, y mil-
 "czący wartują. Y tak oni o Panu ga-
 "dają, gdy im przy Panu mówić niego-
 "dzi się. Ci zaś, którzy nie tylko przy
 "Panach, lecz y z niemi samemi wol-
 "ność mowienia mają, którym ust nie
 "zamy-

(s) *De Leg. lib. 3, Cap. 14-*

"zamykano; gotowi byli życie za Pa-
 "now łożyć, y w niebespieczeństwie, so-
 "bą ich zastawiać. Chceszli pomyslić,
 "iż ten którego ty sługą nazywałeś, ie-
 "dnakowym z tobą rodzi się sposobem,
 "jednego Nieba, ziemi, y powietrza
 "zażywa, równie z tobą, życie, równie
 "umiera? Ty tak iego na wolności, y w
 "innym stanie, widzieć możesz, iak on
 "ciebie służącego. Po Maryusza klęsce,
 "iak wielu szlachetnie, y godno uro-
 "dzonych, y do Senatorskich przez wo-
 "ienną służbę, dążących, krzesel, fortuna
 "poniżyła, jednego z nich pastuchem,
 "drugiego stróżem domu uczyniwszy!
 "Gardźże teraz człowiekiem tej kondy-
 "cyi, w którą sam, gdy gardziłeś, wpaść
 "możesz. Tak tedy żyj z niższymi, iak-
 "byś życzył, aby z tobą wyżsi żyli.
 "Wiele razy na myśl ci przychodzi, co
 "nad twoim sługą możesz, myśl razem,
 "iż tyleż Pan twoy nad tobą może. Po-
 "dobno mówisz, że żadnego niemaż
 "nad sobą Pana? szczęśliwy czas! ale
 "może mieć będziesz? alboż niewiesz
 "kiedy Hekuba, kiedy Krezus Krol, kie-
 "dy Daryusza Matka zaczęli służyć?
 "Żyj więc z służącemi łaskawie; do ro-
 "zmowy, do rady, y do swojej społe-
 "czności ich przypuszczaj. Niektorzy
 "niech

108 ROZDZIAŁ VIII. O Powin:
"niech z tobą do stołu siadaią, gdy go-
"dni są, niektorzy aby się godnemi sta-
"li; a co w nich służebniczego jest, to
"godniejszych pokryje społeczność.
"Nie szukay daleko przyjaciół; jeżeli
"pilnie zważysz, w domu ich znaj-
"dziesz. Sługa jest? to mu nie zaszkó-
"dzi. Jedni służą chciwościom, drudzy
"łakomstwu, inni ambicyi. Naydystry-
"gowawsze Paniećta swoich passyi są
"niewolnicy: żadna zaś nie jest gorsza
"passya, iako ta dobrowolna służba. Dla-
"tego wyniosli ludzie nechay cię nie
"odwodzą, abys się wesolym, łaskawym,
"y nie pysznym, twemu słudze pokazy-
"wał: niech cię szanuje raczey, y kocha,
"niżeli boi się; ktoż powie, że to niedo-
"styc Panom, gdy Bogu dostyc natym,
"ktorego szanować, y kochać powinni-
"śmy? (t) Panowie także, należącą słu-
"żącym zapłatę powinni punktualnie
"oddawać, y najmniejszey im krzywdy
"nie czynić: bo na to służą, y tego wszel-
"ka wyciąga sprawiedliwość. Na oby-
"czajie ich także pilne mieć oko przy-
"należy: nie tylko dozierać mają, aby
"należące do usług pełnili powinności,
"lecz też obowiązani są przypilnować,
"ażeby y innym, ofobliwie względem
"Bo-

(t) Seneca *Epist.* 47.

Panow, Sług, y Poddanych 109
Boga, y Religii, obowiązkom, zadosyć
czynili. Naywiększe to jest okrucień-
stwo, tak im ustawicznymi usługami
czas zabierać, że o sobie, o duszy swo-
iey, o sumnieniu, o Bogu, wcale pomy-
śleć nie mogą. Panom więc, y czas, y
sposob, dla nich obmyślać należy, aże-
by naukę o tym mieli, tak słudzy, iako
Poddani; y iako nayzupełniey też
naypotrzebniejsze każdemu wypełniali
powinności. Sama także wyciąga słu-
żność, ażeby na tych większy mieć
wzгляд, ktorzy lub od młodości swoiey,
lub przez dłuższy czas, na jednym służąc
mieyscu, do starości przychodzą, y do
dalszych usług stają się niezdolnemi.
Piękny, y godny naśladowania, jest w
tym niektorych wielkich Familii zwy-
czaj, że takowym zaśluzonym, y zastar-
załym sługom, przyzwoity do przepę-
dzenia spokojnie dalszego życia sposob
podaia, pomieszkanie, y dożywotnią
pensją im naznaczając,

Służących powinności są: Pilność, y
ochota w usługach; wierność w rzeczach
sobie powierzonych, y na wszelkie ro-
skazy, Pańskie (byleby nie były przeciw
Bogu, lub Religii,) zupełne, bez szemra-
nia y narzekania, posłuszeństwo. Pilne-
mi pokażą się, gdy w swoich punktualne-

mi

mi będą uslugach; nigdy ich ani dla pilnstwa, ktorego naybardziej strzedz się powinni, ani dla żadnych swoich nie opuszczając intereffow. Wierność ich zawisła natym, aby Pańskiego bardziej, iak swego własnego, przestrzegali dobra: naymnieyszey nie czynili, ani czynić dopuszczali szkody: na swoje nie ciągnęli stronę: á w rzeczach pod straż sobie oddanych, zysku, y prywatnego pożytku nie szukali. Swoich także Panow powinni szanować, z respektem z nimi mówić, zuchwale im nie odpowiadać, Pańskiego honoru y sławy bronić, przed nikim o nich źle nie mówić, defekta ich pokrywać, á cnoty rozgłaszać. Naostatek, zdrowia ich przestrzegać, á życie w każdym ratować przypadku. Tak czynić przynależy pilnym, wiernym, y kochającym Panow swoich slugom.

Poddani te mają obowiązki: Panow swoich szanować, posłusznemi im być, á władzę ich y zwierzchność, od Boga pochodzącą uznawać. Bo lubo wszyscy co do natury są równi ludzie, moc iednak y władza Panow, od samego pochodzi Boga. *Principibus summum rerum iudicium Dei dederunt; subditis obsequij gloria relicta est.* (u) Sami ludzie za

(u) Tacit: *Annal. lib. 4.*

rzecz potrzebną przyrodzonym rozumu światłem poznają, á żeby iedni Panami, drudzy byli poddanemi; aby ci pod tamtych zostając władzą, wszelkie mieli bezpieczeństwo y spokojność; á żeby ci służyli, tamci o ich dobro starali się. Lecz te podług rozumu ludzkiego ułożenie żadneyby niemiałoby wagi; y te dobrowolne iednych drugim poddanie się, nie byłoby sprawiedliwe, gdyby sam Bog tego nie stwierdził. Kary nawet sądowe, byłyby niegodziwe okrucieństwa, y zaboyłtwa, gdyby swoiey Sędziowie od Boga approbowaney nie mieli zwierzchności, y razem nadaney sobie od niego mocy, á żeby, y śmiercią nawet, tych karali, ktorzyby prawa gwałcić, lub ludzką społeczność iakimkolwiek sposobem kłócić ważył się. Zaden albowiem człowiek z natury swoiey, ani nad swoim, ani nad cudzym życiem nie ma prawa. Wszelka tedy moc, y władza od Boga pochodzi. Poddani na to we wszystkich swoich sprawach pamiętać powinni: á przeto wierne, y szczerze, swoim Panom służyć; co im należy, oddawać; żadnych nie podnosić buntow, y rebellii; naostatek kochać ich, iako kochających poddanych swoich, y starających się o ich dobro,

112 ROZDZIAŁ VIII. O Powin:
bro, pożytek, y spokoynosc. Panowie
zaś niechay się nie wynoszą, iż moc ich
od Boga pochodzi; ale raczey w obcho-
dzeniu się z poddanemi, niechay na ro-
wnosc natury pamietają. Jeżeli od Bo-
ga rzady nad poddanemi mają, toć dla
Boga, co tylko mogą, wszystko czynić,
y swoiey władzy zażywać powinni.
Krola Krolow, y Pana Naywyższego,
są oni tylko Ministrami: iego tedy wła-
sae, y iego Kościoła, bronić y utrzymy-
wać powinni interessa. A iako w tym
życiu, wiele złego, lub dobrego, swoim
poddanym uczynić mogą; tak gdy im
przez śmierć wszelka władza y rzady
odjęte będą, temuż iednemu wszyst-
kich Panu, rachować się muszą, z po-
wierzoney, a złe lub dobrze zażytey,
nad poddanemi zwierzchnosci.

ROZDZIAŁ IX.

O POWINNOŚCIACH CZŁOWIEKA
WZGLĘDEM SPOŁECZNOŚCI
LUDZKIEY.

ZE człowiek z natury swoiey do spo-
łeczeństwa z ludźmi dąży, ani sam
zawsze w osobności od wszelkiey innych
odłączony konwersacyi y pomocy, za-
sta-

względem Społeczności ludzkiey 113
stawac nie może, samym to przyrodzo-
nym rozumem światłem poznamy. Do
tego samego albowiem, aby miał podług
swego stanu w czym przystojnie cho-
dzić, w czym mieszkać, y czym się ży-
wić, o iak nie małej wielu ludzi pracy
potrzebuie. Powinien tedy każdy zu-
pełnie te poznawać y zachowywać re-
guły, które wzajemne między ludźmi
towarzystwo utrzymują.

Pierwsza względem społeczności
ludzkiey jest powinność: *nikogo nie ura-
żać, nikomu złe nie czynić*, y na tę po-
spolitą pamietać maxymę: "czego
sobie nie życzyysz, tego drugiemu nie
czyn". *Quod tibi non vis, alteri ne feceris*.
Bez tey zachowania reguły obcować z
ludźmi nie podobna. Z tym albowiem,
ktory chociaż żadnego mi nie świadczy
dobrodzieystwa, y żadney osobliwszey
nie pokazuje ludzkości, byleby mię tyl-
ko nie urażał, y nic mi złego nie czy-
nił, łatwo przestawać mogę: z temi
zaś, ktorzy do złe czynienia innym są
zawsze gotowi, żyć razem nikt nie po-
trafi. Owszem każdy się takowych
osob naturalnie chroni, y wrodzoną iak-
kąś, z miłości nas samych y naszego
dobra pochodzącą, ma przeciw nim
nienawiść. A do tego innych urażają-

H cy

114 ROZDZIAŁ IX. O Pow: Człó:
cy człowiek, wzajemney urazy od nich
powinien się spodziewać. Jako tedy
sam nie chciałby być urażonym, tak
też drugich niechay nigdy nie uraża.
Nad to, w społeczności ludzie żyjący,
chcą y powinni mieć wszelkie życia,
zdrowia, ciała, honoru, y fortuny be-
spieczeństwo; chcą y powinni mieć te-
go wszystkiego całość, cokolwiek spra-
wiedliwym prawem do każdego z nich
należy, tak dalece, iż gdyby żaden nie
był pewny utrzymania się przy swoim
własnym, aniby ludzka trwać mogła
społeczność. Jakoż oczywiście każdy
widzi, iak ich przeciwne są zdzier-
stwa, zaboystwa, zdrady, kradzieże,
oszukania, napaści, kalumnie, gwałty,
okrucieństwa, niezgody, wzgardy, y
tym podobne sprawy; tych tedy wszyst-
kich zabrania, ta społeczeństwa ludzkie-
go powinność, nikogo nie urażay, ni-
komu źle nie czyn, y czego sobie nie
życzysz, tego drugiemu nie wyrządzay.
Y na tym ci to wszystkie Rzeczypo-
spolite, y wszystkie Krolestwa fundują
się, do tego swoim prawem zmierzają;
gdy tych surowemi karami opisują, a
nawet y śmiercią karzą, którzyby szko-
dząc

względem Społeczności ludzkiej 115
dząc innym, niespokoyność wprowa-
dzać. Obywatelow kłócić, y ludzkie
towarzystwo rozrywać ważyli się.

Drugi społeczności ludzkiej jest
obowiązek: *czego sobie życzymy, toż sa-
mo drugim czynić*: to jest wzajemną
sobie ludzie powinni ludzkość y łaska-
wość, w potrzebach pomoc, w przypad-
kach ratunek, y inne podobne uczynno-
ści, które im bynajmniej nie szkodzą,
a drugim pomagają. Nic człowieka nie
szpeci bardziej, iako dzikość, y zwierzę-
ca iakaś na Narod ludzki zawziętość y
nienawiść: owfzem, nad same, które
wzajemną zwykły sobie oświadczać mi-
łość, okrutniejszym staie się, zwierzęta,
kto innym, nie których, sobie nieszko-
dzących, a im potrzebnych, nie chce o-
świadczać uczynności: gdy ich naprzy-
kład, mogąc, lub zdrową radą, lub sa-
mym nie ratuje skutkiem, rzeczy ich
podług możności nie broni, błędzącego
na drogę nie naprowadzi, pragnące-
mu wody, ziemnącemu zagrzania się
zabrania. Bo iako w podobnych oka-
zjach takowe od innych chciałby mieć
uczynności, tak ie wzajemnie innym
czynić powinien.

Dobroczytność, jest także człowieka
obowiązek, ludzką najbardziej utrzy-
mujący

116 ROZDZIAŁ IX. O Pow: Czł: muiący społeczność. Ona albowiem do wdzięczności pobudza, w usłuzeniu szczerości dodaje y ochoty; ona przyiacioły czyni, a nienawisnych nawraca, y do zupełney zgody częstokroć przywodzi. Niektore iednak reguły w śask rozdawaniu potrzeba zachować. *Nayprzod*, ażeby twoia nikomu nieszkodziła szczodroblivość: bo gdy daiesz komu to, co mu szkodzi, nie Dobrodzieiem. lecz zarazliwym staiesz mu się podchlebcą. Y to prawdziwa nie iest także szczodroblivość, iednym wydzie- rać, aby dawać drugim; albo innym szafować, gdy długow pełno, y dłużnicy swego wyprosić nie mogą. Dobroczyność tedy iako przyiaciołom ma być pożyteczna, tak nikomu szkodzić nie powinna. *Liberalitate utamur, quae proficit amicis, noceat nemini.* (x) *Powtore*, w świadczeniu dobrodzieystw każdy ze swemi ma się miarkować dochodami, ażeby dary własnych nie przechodziły intrat, y fortuny. *Ne maior sit benignitas quam facultates.* (y) Bo takowy nie tak szczodrobliwym, ale raczey staie się rozrzutnym, y utratnikiem; a rozdawszy swoje, łatwo y na cudze rzuci się dobro, y więcey przez zdzierstwa ściagnie na

siebie
(x) *Cic: de Offic: lib: 1.* (y) *Idem ibidem.*

117 *względem Społeczności ludzkiej.* siebie nienawisci, niż przez takową rozrzutność nabędzie chwały. *Potrzenie*, potrzeba uważać osoby, ktore twoich śask uczestnikami chcesz uczynić: iakie ich obyczaje, y cnota? iaka ku tobie przychylność, y przyiaźń? iakie podięte dla ciebie prace, y uslugi? gdyż raczey, y pierwey, cnotliwym, y przyiaciołom, y tym, od ktorych iakie miałeś uslugi, świadczyć przynależy: lubo y w tych, rzecz godna uwagi, kto z nich potrzebniejszy? abys temu twoją śaską naypierwey pomagał. Lecz ktoż iest, (mowi Cycero,) ktoryby ubogiego a poczciwego człowieka sprawę, przenioś nad sprawę bogacza y możnego? y tamtemu raczey niż temu usłużył? Od ktorego albowiem prędza y pewniejszy być zdaie się nadgroda, ku temu pospolicie bardziey ludzka chęć y wola nakłania się. Dwoiaki także szczodrobliwych ludzi naznacza rodzaj: ieden prawdziwie szczodrych, drugi rozrzutnych y utratników. Rozrzutni, na bankietach, pijaństwach, igrzykach, śowach, y tym podobnych rzeczach, ktorych prędko zginie pamiętka, swoje trawią intraty. Prawdziwie zaś choyni, inne, y w późne trwające wieki, dobroczynności swoiey zo-

H 3 stawu-

118 ROZDZIAŁ IX. O Pom: Czł: stawiają dowody: więźniów wykupują, długi przyjaciel na siebie biorą, uboższych Rodzicom corkom naznaczają poślągi; albo też dla swojej Ojczyzny nic nie żałują: przeto na mury, y porządek miały, przyczynienie wojsk, ryszunki wojenne, y na inne potrzebne dla Rzeczypospolitey Dobra y pożytku rzeczy, swoje dochody obracają.

Dwa jeszcze są osobliwsze dobroczynności dowody; *iałmużna*, y łatwość w przyjmowaniu podróżnych. (*hospitalitas*.) Do iałmużny nie tylko bogaci, ale y inni mniej mający ludzie, są obowiązani: sama natura tego po każdym wyciąga, gdy go do wewnętrzney nad ubogiemu pobudza kompassyi. A do tego, na tym ludzkiego społeczeństwa zawiśła istota, ażeby się w swoich ludzie wzajemnie ratowali potrzebach; y iako życzyłby sobie każdy w swoim niedostatku byż od innych wspomozonym, tak też nędznych y ubogich, wzajemnie podług możności wspomagać powinien. Dla tych tedy, fundusze, szpitale, y ręczna iałmużna, prawdziwą jest dobroczynnością; y nie tylko osobliwy ludzkiemu narodowi pożytek przynosi, ale też y samemu Bogu naybardziejzey podoba się. Latwość zaś w przy-

względem Społeczności ludzkiej. 119 w przyjmowaniu gości, y podróżnych, nie tylko społeczeństwu ludzkiemu przyzwolita, y każdemu człowiekowi chwalebna, lecz y Rzeczypospolitey, osobliwszey przydaie ozdoby: zwłaszcza gdy, przybywającym z innych krajow, godnym, y dystryngwowanym ludziom, na tey nie schodzi uczynności. Nie ludzkość tedy, owzem ostatnie jest grubiaństwo, nie chcieć podróżnych do swego domu przyjmować, coż dopiero przyjąwszy, gwałt im czynić, lub ich niegodziwym jakim sposobem wyrzucać, y wypychać? *Turpius ejicitur, quam non admittitur hospes*. Ci zaś, którzy iakiekolwiek łaski od innych odbierają, swoim wdzięczni zawsze byż powinni Dobrodziejom.

Nad nieprzyjaciółmi, (bez których y najlepszy człowiek czasem byż nie może,) żadney nie szukać zemsty, owżem iako nader pomagających do pokazania światu Cnoty twoiey, kochać ich powinieś. Nieprzyjaciele, szkoła są, wielkich, walecznych, y mądrych ludzi, których rozum, y męstwo nigdyby się tak bez nich nie wydało. *Marcet sine adversario virtus*, mowi Seneka. A do tego, nikt nam lepiej nie powie prawdy, nikt iaśniey

y bez podchlebitwa naszych nie wyluszczy defektów, iak nieprzyjaciel; ten tedy z niego brać powinniśmy pożytek, abysmy, złe nasze poznawszy, poprawili obyczaje. Naoltatek, coż nad łaskawość chwalebniejszego bydz może człowiekowi? nie tylko nie mścić się nad nieprzyjacielem, ale go ieszcze kochać, y dobrze mu czynić, to jest cnota, którą y samemu nieprzyjacielowi podobać się musi.

W konwersacyach y rozmowach, ludzką utrzymujących społeczność, są także niektóre do zachowania reguły. *Nayprzod*, z kim rozmawiasz, względ mieć powinienes: abys ze wszystkiemi z ludzkością, z godnieyszemi z respektem, z niższemi łaskawie, z równemi mowił podufale. *Powtore*, o czym mowisz? gdyż w rzeczach wielkiej wagi poważnie mowić przynależy, a w innych obojętnych dyskursach twoje żarty nikogo urażać nie powinny. *Roztropność* zaś nauczy, iaką przed kim do mowienia masz obierać materyą, abys przed prostym człowiekiem o wyfokich nie mowił rzeczach, ani też z mądrym y uczonym o psach tylko y koniach; iakobys o czym lepszym rozmawiać nie umiał. *Potrzebie*, wystrzegay

względem Społeczności ludzkiej. 121
gay się o nieprzytomnych złe y złośliwie gadać: bo dykursa, albo o domowych intereffach, albo o Rzeczypospolitey, albo o innych dobrych rzeczach, podług okoliczności osób, miejsca, y czasu, bydz powinny. To zaś naybardziej człowieka szpeci, gdy lub przy swoim zdaniu hardo upiera się, lub innych mowiących przerywa, lub z iaką passyą wybucha, albo żadnego nie ma względu y respektu na osoby, z ktoremi konwersuje. Te tedy społeczności ludzkiej prawa każdy powinien zachowywać, nie tylko aby jego z innymi chwalebne było towarzystwo, ale też, że tych wypełniania obowiązkow, y rozumu światło, y sama ludzka, za świadectwem Cycerona wyciąga natura: *Debemus naturam sequi Ducem, & mutatione officiorum, dando, accipiendo, tum artibus, tum operâ, tum facultatibus, devincere hominum inter se Societatem.* (z)

ROZDZIAŁ X.

O POWINNOŚCIACH CZŁOWIEKA WZGLĘDEM PRZYJACIOŁ.

Nie tylko wrodzona rzecz jest każdemu człowiekowi, pragnąc y szukać

H 5 kać

(z) *Lib: 1. de Offic:*

122 ROZDZIAŁ X. O Pow: Czoło:
kać dla siebie Przyjaciół, ale też bez ich
pomocy częstokroć obeysć się nie może,
choćby tyśiąc innych niepotrzebo-
wał ludzi: y ludzka także społeczność,
tym jest miłsza, im się w niey przychyl-
nieyfi przyjaciele znajduią. A do te-
go, któryż życia ludzkiego wiek, który
stan, byż może bez Przyjaciół? Po-
trzebuie ich nayprzod wiek dziecienny:
dzieci albowiem doskonałego nie mając
rozsądku, y swoich poskramiać nie
umiejąc pasyfi, na bezrozumne, y w
swych niepohamowane namiętnościach,
rosłyby zwierzęta, gdyby przyjacielska
roztumu ich nie oświecała edukacya, y
woli ich do cnoty, y wszelkich dobrych
nie prowadziła obyczajow. Wiek męski
potrzebuie także przyjaciół, do rady
do poznania rzeczy, y niektórych wy-
konania interesów, zwłaszcza tych,
które bez przyjacielskiej pomocy, y
przy naywiększych obrotach, nigdyby
do swego nie przysły skutku. Wiek
starych ludzi rownie potrzebuie przy-
jaciół: oni albowiem dla upadających
zmyśłow, y większey ociężałości ciała,
ieżeli nie o sobie, to przynajmniey o
swoich rzeczach zupełnego starania
mieć nie mogą, ani to sprawią, co lub
mocniejszy sił ciała, lub większego
wy-

względem Przyjaciół. 123
wyciąga rozumu natężenia. Do tego,
dla przyjacielskiej konwersacyi y spo-
łeczności, sama nawet starość nie tak
im przykra będzie, iakoby podobno
była, gdyby im od wszelkiego z ludź-
mi towarzystwa przyszło byż odłą-
czonym. Ale y stan każdy potrzebuie
przyjaciół: bez nich naywiększe włości,
y dziedzictwa nie są miłe, y przyjemne.
(a) A do tego, im większe masz dobra,
y dochody, tym ci ciężey jest, własnym
we wszystko weyrzeć okiem: przeto
tym więcej, y tym mocniejszy po-
trzebuiesz przyjaciół, ktorzyby tak twe-
go, iakoby swego własnego, dobra y
pożytku przestrzegali. W niższy zaś
fortunie, że są potrzebni przyjaciele,
ten tylko nie uzna, kto nigdy w swoim
życiu niedoznał, co to jest w iakiey
byż potrzebie, nieszczęściu, lub nie-
dostatku. "Coż więc (przyznaie Mow-
ca Rzymski,) byż może, miłszego
"człowiekowi? iako mieć z ktorymbyś
"tak bezpiecznie mógł mówić, iak z
"sobą samym? Jakiżby był w szczęściu
"pożytek, gdybyś nie miał, ktorzyby się
"rownie, iak ty, z niego cieszyli? przy-
"krości

(a) Etiam si illa maneat, quae sunt quasi do-
na fortuna, tamen vita inculta, & deserta ab
amicis, non potest esse iucunda. Cicero de
Amicitia.

"krości zaś, y nieszczęścia. trudno by
"ci było znosić bez tego, któryby cię-
"żey ie, nad ciebie ponosił. A ponie-
"waż tak potrzebni są człowiekowi. w
każdym wieku y stanie przyiaciele, toć
powinien wiedzieć, iak ich obierać y
iak sobie z nimi postępować.

Co do *wybrania* ludzi. y ściślejszey z
nimi zawarcia przyiaźni. ta pospolita
w pamięci zawsze być powinna ma-
xyma: *Multos salis modios unā esse eden-*
dos, donec amicitia penitus coalescat.
Wiele korcy soli z tym zieść potrzeba,
kogo chcesz do ściślego przypuścić
przyiacielstwa. To jest, dobrze go pier-
wey masz wypróbować, a nie lekko-
myślnie lada kogo, w liczbę szczerých
przyacioł pocztywać. *Naypierwey*,
cnotę w nim uważać powinienes: bo ta
prawdziwey przyiaźni jest fundamen-
tem; *sine virtute amicitia esse nullo pacto*
potest. (b) Nie masz prawdziwych y
szczerých przyacioł, tylko którzy ra-
zem są cnotliwi: między złemi zaś, ani
szczera, ani stateczna przyiaźń być
nie może. Osobliwiey iednak uważay,
ieżeli nie jest podległy łakomstwu lub
ambicyi; bo takowy dla honoru, y pry-
watnego zysku, łatwo twoiey odstąpi
przy-

(b) Cicero de Amicitia.

przyiaźni, którą z tym tylko mieć szu-
ka, kogo sposobnym, łakomstwa lub
ambicyi swoiey, bydz rozumie instru-
mentem. Przytym, miej pilne oko,
ieżeli zwierzonego sekretu statecznie
dotrzymuie. Naylepiey iednak w nie-
szczęściu prawdziwego poznasz przy-
iaciela; kto albowiem w bogactwa y
godności obituie, do takowego po-
spolicie wszyscy się cisną, y wszyscy
iego przyiaźni szukają. *Tempore felici*
multi numerantur amici. Lecz ten tyl-
ko prawdziwym jest przyiacielem, kto-
ry w nieszczęściu, w złym razie, y w
nayıęższym nie odstępuje przypadku:
bo daie dowod, że nie bogactwom, ani
fortunie, lecz iego osobie był przyia-
cielem. Naostatek, dowiaduy się, iak
się on z dawnemi swemi obchodził przy-
iacioły, y ztąd nieomylnie wnoś sobie,
że podobnym sposobem y z tobą będzie
postępował: *Talem erga te fore amicum*
intellige, qualis erga alios fuit. (c)

A lubo powszechną ze wszystkiemi
potrzeba zachowywać ludzkość, y kto-
rych tylko znasz, czynić sobie przyia-
znemi, wszystkich iednak za prawdzi-
wych mieć przyacioł niepodobna. Tru-
dno albowiem iednego dobrze poznać
człó-

(c) Isocrates.

126 ROZDZIAŁ X. O Pow: Czł: człowieka, y ściśle godnym go osądzić przyjaźni, co dopiero chcieć wszystkich doświadcząć: najdłuższego życia wiek na toby nie wystarczył. A do tego, wszystkim po przyjacielku użyć y dogodzić niepotrafisz; ani tych obowiązków, które się prawdziwym opisują przyaciołom, ze wszystkimi zupełnie nie zachowasz.

Pierwsza zaś względem przyacioł jest powinność, miłość wzajemna y stateczna: która się pokazuje, gdy jeden drugiemu dobrze życzy, z dobra się jego cieszy, z nieszczęścia smuci. Statecznie zaś przyjaciela kochać będzie, gdy się od niego, ani jaką godnością, ani pracą, ani niebezpieczeństwem, ani przeciągiem czasu, ani żadną mieysca odległością nie oderwie. *Druga*, prawdziwych przyacioł jednoistayna być powinna wola: przeto przyjacielskiego przykreml słowy ganić nie powinienes zdania; lecz jeżeli jest dobre, chwalić je należy, a od niesprawiedliwego sentymentu, łagodnie go, y bez wszelkieu urazy masz odwozić. Z uporem albowiem, y ambycją na swoim zasadzać się zdaniu, y przyacielowi z wzgardą jego sprzeciwiać się, jedno jest, co samą przyjaźń szarpać y rozrywać. Potrzeba więc

względem Przyacioł. 127

więc czasem, przeciwnie przyacioł sentymenta skromnie znosić, ani ich, do trzymania koniecznie iednego z sobą, nie przymuszać. *Trzecia*, jest wzajemna ludzkość; gdyż grubiaństwo, y iakaś w obyczajach dzikość, odraża ludzi, y w przyjaźni czyni ich nieznośnemi. *Czwarty* jest obowiązek, szczerść y prawda: bo y małe postrzeżone kłamstwa sprawiają, że ieden drugiemu zaczyna powolej niedowierzać. *Piąta* powinność, sekret zawsze zachować; pospolitych nawet rozmow, które między przyaciołmi częstokroć wolnieysze bywają, przed innemi wydawać nie powinien, iako pięknie w tym ostrzega Horacyusz.

*Arcanum neque tu scrutaberis ullius unquam,
Commissumque teget, & vino tortus & ira.* (d)

Szosta, o przyaciołach zawsze dobrze mówić, sławy ich, y honoru bronić, zły o nich nie mieć suspicyi, ani tym dawać wiary, którzy co przeciwnego o nich mówią. *Siodma*, Napomnienia przyjacielskie mile być powinny przyjęte: bo y to szczerę przyjaźni jest znakiem, gdy ieden drugiemu po przy-

(d) *Lib. I. Ep. 18.*

128 ROZDZIAŁ X. O Pow: Człó.
iacielsku prawdę mowi, y błędzającego
zdrowym swoim przestrzega napomnie-
niem. *Moneri & monere proprium est
vera amicitia.* (e) Te iednak napomnie-
nia sekretne y bez wszelkley przykro-
ści bydź powinny: bo publicznie po-
dług okoliczności, lub chwalić, lub
exkuzować przyjaciela przynależy.
Osma, podchlebltwa wystrzegać się po-
winni, y to raczey sobie radzić, y mo-
wić, co dobrego, y pożytecznego bydź
sądzą, nie do czego większą ieden w
drugim skłonność upatruie. *Dziwniata*,
prosić o to nie masz przyjaciela, ani
dla iego przyjaźni czynić; cokolwiek-
by niesprawiedliwego było, albo prze-
ciw cnocie, poczciwości, prawu. Oy-
czyźnie, lub Religij. Na cnocie albo-
wiem przyjaźń się gruntuie, á exkuz-
żesz dla przyjaciela zgrzeszył, nic nie
waży. *Nulla est excusatio peccati, si
amici causa peccaveris.* (f) *Dziwniata*
naostatek, przyjaciele y radą, y fortu-
ną wzajemnie wpiierać się powinni.
Bo to jest nayoczywistszym prawie pra-
wdziwey przyjaźni dowodem, gdy swo-
ich nie żaluiesz dochodow y pracy,
bylebyś potrzebującemu dał pomoc
przyjacielowi, y do większego go szczę-
ścia

(e) Cicero de Amicitia; (f) Idem ibidem.

względem Przyjacioł. 129
ścia przyprowadził. Tyle iednak, na-
leżałoby świadczyć, ile ty uczynić, á
twoy znieść może przyjaciel: on też
wzajemnie nic nad twoie siły wyciągać
nie powinien, ani tego co własny iego
przewyższa stan y kondycyą. *Ne plus
iusto aut quod vires suas, excedit, exiga-
mus ab ami o.* (g) Wzajemnych także,
pod tąż prawie miarą, pod którą świad-
czył, wyciągać od przyjaciół nie na-
leży dobrodzieystw; bo to intereffowa-
ney raczey znakiem iest przyjaźni; lecz
ich kontentować się potrzeba wdzię-
cznością, y temi usługami, które ci po-
dług sił swoich y stanu, czynić mogą.

Jeżeli zaś nie są rownego stanu y
fortuny przyjaciele, wyżsi y możniejsi
to zachować powinni: z niższemi po-
stępować sobie łaskawie; łatwy im da-
wać przystęp, wszelkley ich wystrze-
gać się wzgardy, y świadczyć im podług
swey możności, á ich potrzeby. Ci zaś,
wyższy im zazdrościć nie mają go-
dności; y naybardziej na to pamiętać
powinni, aby ich łatwość y ludzkość,
iakiy, do lekce ważenia onychże, nie-
dała im okazji; słowem, tak ich mają
zażywać przyjaźni, ażeby dystyngwo-
wanym ich ofobom należyty zawsze

I re-

(g) Cicero de Amicitia.

130 ROZDZIAŁ X. O Pow: Czł: respekt oświadcza, y to bardziej ich ferca zniewoli, niżeli zbytnia iakaś. bez wszelkiego ufzanowania, podufałość. Maiącym zaś iąką nad nimi zwierzchność, posłuszni być powinni, ani ich przyjaźni na wolniejszy występki popełnianie nie zażywać. Naostatek, za łaski świadczone, nie mogąc ich innym nadgrodzić sposobem, przyjacielskie w interesach czynić usługi, y należytą zawsze oświadczać wdzięczność.

Gdyby zaś raz zawartą potrzeba było rozerwać przyjaźń, to tylko z tey przychyny sprawiedliwie uczynić możesz: gdy przyjaciel oczywiście odstępuje cnoty, y do złych cię pociąga akcyi, przeciwko Religij, poczciwości, albo Oyczyźnie. Jeżeli więc wszystkich zażywszy sposobow, nie możesz go od złego odwieść przedsięwzięcia, powoley od iego masz się oddalać przyjaźni; pamiętając jednak, że człowiek poczciwy nikogo nie ma w nienawiści, przyjaźni zaś nie zawiera, tylko z równie poczciwemi; ani (iako mowi Cycero) "przeciwko Oyczyźnie, przyśiędze, y wierności, dla przyjaciela co uczyni: bo jeżeliby wszystko, cokolwiek chcą tylko "przyjaciele, czynić należało? iużby "tam, nie przyjaźń, lecz raczej niego-

(h) *Lib: 3. de Offic.*

KON-

✻ ☉ ✻
KONKLUZYA

131

O SCISŁYM OBOWIĄZKU ZACHOWANIA TYCH POWINNOŚCI.

Iako wszystkie do tych czas opisane maxymy, każdemu nader są potrzebne człowiekowi, tak tym ściślejszy do pełnienia ich ztąd wypływa obowiązek, że y Bog, y nasza Katolicka Religia, zupełnego onychże wyciąga zachowania. Jakoż, co się tycze, tak Bogu należących, iako też do wiecznego dusz naszych uszczęśliwienia dążących powinności, całeby tu, na tey potwierdzenie prawdy, przenieść potrzeba Piśmo Święte: atoli w nim także, y inne obowiązki, które, człowiek podług różnych okoliczności y stanu ma pełnić, dosyć iasnie są wyrażone, y tym ściślejszym prawem dla nas być powinny, że od samego Boga, y z czystey naszej pochodzą Religii.

A nayprzod, że człowiek żadney, ani nad swoim, ani nad cudzym życiem nie ma władzy, y dobrowolnie go nigdy aźardować nie powinien; uczy nas Mędrzec Pański, który, moc życia y śmierci, samemu tylko przypisuje Bogu: *Tu es Domine, qui vita & mortis habes potestatem.*

12

tem.

zem. (i) Do miernego zaś potrzebnych
życiu ludzkiemu zażywania rzeczy,
podaie Paweł S. regułę: aby chronić się
obżarstwa, pijaństwa, y wszelkich zby-
tkow: *Honestè ambulemus, non in com-
messationibus & ebrietatibus.* (k) Znay-
dujemy także y dzieciom w tymże Pi-
śmie Bożym opisane obowiązki: " Sy-
nowie bądźcie posłusznymi Rodzicom
waszym: czcicy Oycy twego y Matkę
twoję, abys był szczęśliwy, y żył dłu-
go na ziemi. A wy Rodzice edukuy-
cie ich w pobożności, y boiaźni Bo-
skiej. (l) Toż Piśmo hardym, nie-
posłusznym, y nieznanującym Rodzi-
cow swoich dzieciom, ciężkimi grozi
karami. Ze zaś Oyczyznę kochać, do-
bra y całości iey bronić, y żadney dla
niej nie powinniśmy żałować pracy;
mamy oczywisty w waleczney owey
Judycie przykład, która męstwem, y
dzielnością swoją, z ostatney Oyczyznę
wyratowała kłębki. Wzajemną także
miedzy iedneyże Rzeczypospolitey Oby-
watelami zachowywać zgodę, ani za-
dney, dla prywatnych uraz, nad niemi
nie szukać zemsty, też same nam opi-
suie Piśmo: *Non quaras ultionem, nec*

memor

(i) Sap: 16. (k) Rom: 13. (l) Epbes: 6.

memor eris injuria Civium tuorum. (m)
O zachowaniu sprawiedliwosci, y po-
winnosciach Sędziow mowi Eklezya-
styk: *Noli querere fieri Judex, nisi va-
leas virtute irrumpere iniquitates, ne
fortè extimescas faciem potentis, & ponas
scandalum in equitate tua.* (n) A na in-
nym mieyscu: co sprawiedliwego jest
sądzić, ani mieycie wzgląd na osoby;
(o) nieuważay na osobę nędznego, ani
miej na Pana respekt. (p) Panow zaś
pochodzącą od Boga Paweł Święty uzna-
ie moc y władzę: *Non est potestas nisi à
Deo:* (q) y ażeby o swoich mieli staranie
poddanych, za własny im naznacza obo-
wiązek, sądząc tych za gorznych od
niewiernych, ktorzyby o nich, lub o
swoich służących, nic wcale niedbali.
(r) Przykazuje im ieszcze, ażeby wszel-
kiey wyłtrzegali się tyranii, groźby, y
ciężkości, a łaskawie y poludzku, z swo-
iemi się obchodzili poddanemi y sluga-
mi, pamiętając iż ieden w zwyższych jest
Pan naywyższy w Niebie, który żadne-
go nie ma na osoby względu. (s) Pod-
danym zaś y służącym te naznacza obo-
wiązek: Służdy bądźcie posłusznymi
Panom waszym z boiaźnią, y w prostot-

I 3 cie

(m) Levit: 19. (n) Eccle: 7. (o) Deuter: 1.
(p) Levit: 19. (q) Rom: 13. (r) Timoth: 1.
(s) Epbes: 6.

cie serca, nie dla samego oka służąc, y wieǳcie, że każdy co dobrze uczyni, to od Boga odbierze, czyli Pan. czyli sługa. (t) A kto wyższy sprzeciwia się zwierzchności, tym samym Boskiej władzy sprzeciwia się. (u) Społeczeństwa ludzkiego obowiązki, Boski rozkaz o miłości bliźniego w sobie zawiera: bo tym samym wyciąga, aby nie tylko nikomu nieszkodzić, nikogo nie urażać, ale też, aby każdy, podług możności, swoiemi innych wspomagał łaskami. Miłość albowiem bliźniego nie na samych słowach, lecz w skutku bydź powinna y w prawdzie, iako twierdzi Jan S. *nie kochajmy słowem y igzykiem, lecz skutkiem, y prawdą.* (w) Owszem, y samych nieprzyjaciół kochać, y dobrze im czynić Bóg wyraźnie rozkazuje: *kochajcie nieprzyjaciół waszych, czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą* (x) O wspomózeniu zaś ubogich y dawaniu im jałmużny, mówi Pismo: *Jałmużna od śmierci uwalnia, y ona jest, która gładzi grzechy, y czyni, iż znajduie człowiek miłosierdzie y żywot wieczny.* (y) Ludzkość w przyjmowaniu podróżnych zaleca także: *Hospitalitatem sectamini.*

(z)

(t) *Ibidem.* (u) *Rom: 13.* (w) *I. Joan: 3.*
(x) *Matth: 5.* (y) *Tob: 12.*

(z) *Hospitalitatem nolite oblivisci.* (a) Naostatek, z przyjaciółmi iak się obchodzić, y iak ich przyjaźń szanować, ta w sobie zamyka reguła: *kochaj przyjaciela twego, iak siebie samego,* (b) to jest, co dla nas, y dla naszego pożytku czynić jesteśmy gotowi. tegoż y dla przyjaciół pomocy wzdrygać się nie mamy. Nad to, łagodnie z nimi y podufale postępować Eklezyastyk radzi, y lubo ze wszystkiemi powzeczną ludzkość zachowywać każe, iednego tylko z tyfiąc prawdziwie szczerego, ktoregobys radzie we wszystkim dufał, rozkazuje mieć przyjaciela; a tego nie wprzod do ściśkej przypuszczając przyjaźni, aż go dobrze wyprobuiesz, y w nieszczęściu doznasz. "Bywa albowiem przyjaciel podług czasu; który w złym razie nie dotrzyma, y łatwo odłtąpi: bywa przyjaciel zmyślony, który prędko z gniewem y złością na cię wybuchnie. "Przyjaciel zaś wierny obroną jest mocną, y kto go znajduie, Skarb znajduie: nic się z nim porównać nie może, ani złoto lub srebro godne jest poyść na wagę z dobrocią wierności jego. (c)

I 4

Jeże-

(z) *Rom: 12.* (a) *Hebr: 13.* (b) *Levitic: 19.*
(c) *Ecccl: 6.*

Jeżeli tedy, też same nam Religia
 nasza y Pismo S. podaie reguły, y też
 same opisuie powinności, które czło-
 wiek podług różnych okoliczności y
 stanu w życiu swoim praktykować po-
 winien; toć każdy oczywiście widzi, y
 przyznać musi, że nie tylko rozum
 ludzki, y Filozofia zdrowa, lecz y Bog,
 y Religia, zupełnego onychże wycią-
 ga zachowania: że najpierwsze y naj-
 osobliwsze są człowieka względem Bo-
 ga, y Religii obowiązki, które gdy wy-
 pełniać będzie, łatwo y inne, których
 ona naucza, wypełni powinności: że
 na tych raczey, y społeczność ludzka,
 y sprawiedliwość, y wszystkie każdego
 człowieka iedynie zawisło szczęście: że
 nagłataek, bez Religii, y należytey Bo-
 gu oddawania chwały, ani sprawiedli-
 wości między ludźmi nie będzie, ani
 Narodu ludzkiego społeczność nigdy
 się nie utrzyma. *Pietate adversus Deos
 sublata, fides etiam, & societas humani
 generis, & una excellentissima virtus ju-
 stitia tollatur est neesse.* (d)

(d) Cicero De Nat. lib: 1.



Samuel Koman

